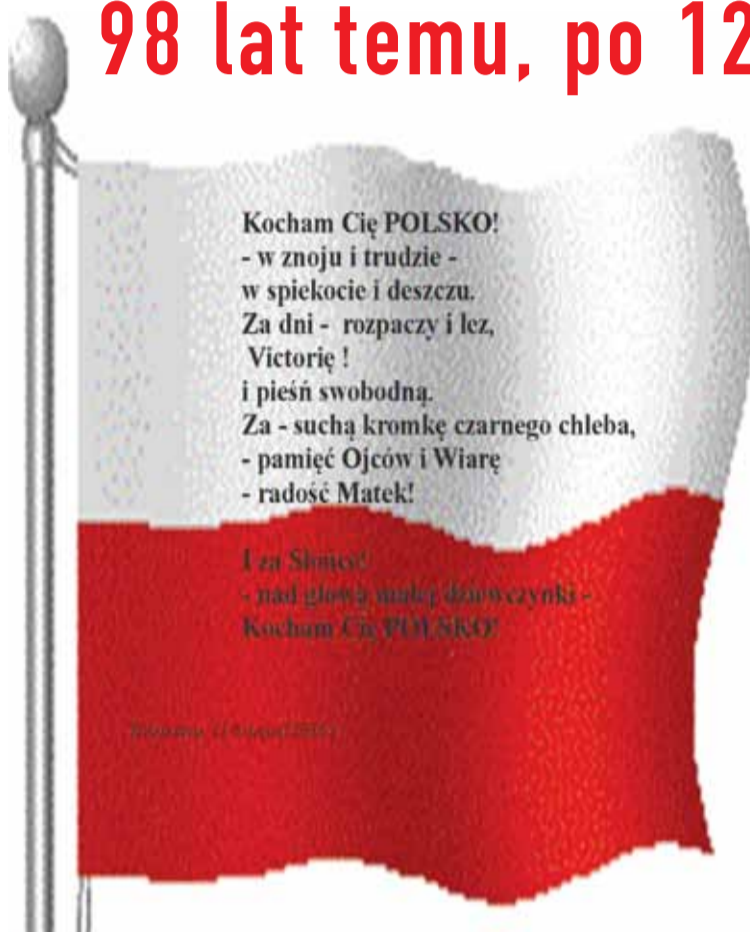




98 lat temu, po 123 latach nieistnienia na mapie...



Fot. Andżelika Plaksina

„Jesteśmy przekonani: nie ma bezpiecznej Europy bez demokratycznej i wolnej Ukrainy” - powiedział Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie JE Jan Piekto na przyjęciu z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski (Patrz str. 3)

Zasłużeni

Rozdanie nagród „Świadek Historii”

Nagroda o powyższym tytule ustanowiona w Polsce przez Instytut Pamięci Narodowej jeszcze osiem lat temu, już drugi rok z rzędu przyznawana jest również zagranicznym stowarzyszeniom, instytucjom, organizacjom społecznym i osobom szczególnie zasłużonym dla upamiętniania historii Polski.

W tym roku nagrodą uhonorowani zostali przedstawiciele środowisk polskich i polonijnych z Białorusi, Francji, Ukrainy i Wielkiej Brytanii.

We wspaniałej scenerii wewnątrz warszawskich Łazienek Królewskich prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek wręczając tegoroczne nagrody powiedział: „Ci, których nagradzamy, Świadkowie Historii byli nie tylko świadkami, ale i utrwalali świadectwa innych, a także uczyli innych o polskich dziejach. Jesteście naszymi emisariuszami i ambasadorami sprawy polskiej. I za to Wam dziękujemy”.

Ciąg dalszy na str. 2



Laureaci II edycji Konkursu „Świadek Historii” dla osób spoza Polski.

Od lewej: prezes IPN Jarosław Szarek i 8 laureatów: Andrzej Amons (z Ukrainy), Irena Godyń i Danuta Stanisława Pniewska (z Wielkiej Brytanii), Małgorzata Młynarczyk (z Francji), Nadzieja Slesariewa-Wiktorowska i Jerzy Wójcicki (z Ukrainy), Jerzy Żurawowicz i Igor Chodas (z Białorusi) podczas uroczystości wręczenia nagród „Świadek Historii”

Zasłużeni

Ciąg dalszy ze str. 1

Jesteśmy dumni, iż wśród ośmiu laureatów szczególnie zasłużonych dla promowania polskiej historii znalazły się aż trzy osoby z Ukrainy, a mianowicie:

Nadzieja Slesariewa-Wiktorowska, jedna z czołowych działaczek Stowarzyszenia Osób Represjonowanych - wieloletnia działaczka ruchu polskiego na Ukrainie.

Andrzej Amons, prokurator wojskowy w rezerwie,

pułkownik, Badacz historii zbrodni katyńskiej, stalinowskich represji, w tym zbrodni sowieckich na terenie Bykowni. Działacz Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza.

Jerzy Wójcicki, działacz ze Stowarzyszenia Kresowiaci w ukraińskiej Winnicy oddający serce pielęgnowaniu i upamiętnianiu miejsc powią-

zanych z Polakami, którzy stali się ofiarami Wielkiego Terroru. Redaktor naczelny gazety „Słowo Polskie”.

Gratulując laureatom prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek przypomniał: „Wiele milionów osób pozostało poza granicami Polski, niektórzy z własnej woli jak Polonia w USA, inni znaleźli się poza granicami kraju w wyniku trudnej historii - przesunięcia granic, zesłań. Polskość na Wschodzie była wystawiona na bardzo dużą próbę, hartowała się w ciężkich warunkach.

W czasach komunizmu Polacy ze Wschodu płacili dużą cenę za pozostanie Polakami. [...] W latach 30, w okresie tzw. Operacji Polskiej w ZSRR, której 80. rocznicę będziemy obchodzić w przyszłym roku, przyznawanie się do polskiej tożsamości, związku z Kościołem Katolickim, było bardzo niebezpieczne.

Jak oceniają historycy w 1937 roku od 110 do 200 tys.



Wśród nagrodzonych była też wieloletnia działaczka ruchu polskiego na Ukrainie, członkini Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie Nadzieja Slesariewa-Wiktorowska z Ukrainy, która m. in. opisała własne przeżycia i zgromadziła w specjalnej publikacji wspomnienia innych robotników przymusowych III Rzeszy.

naszych rodaków zostało zamordowanych na terenie Związku Radzieckiego tylko za to, że byli Polakami. IPN zrobi wszystko żeby ta zapomniana tragiczna historia znalazła się w podręcznikach, żeby o tym pamiętano” – dodał.

Podczas uroczystości w Łazienkach IPN ogłosił III edycję nagrody „Świadek Historii” dla osób i organizacji spoza Polski (zgłoszenia przyjmowane będą do 30 czerwca 2017 r.)

KOS

(Zdjęcia: L. Slesariewa)



Chwila po wręczeniu nagród

Nagroda Malewicz-216

Nikita Kadan – autor wystawy o przedstawionym tytule został laureatem tegorocznej artystycznej nagrody im. Malewicz ufundowanej przez Instytut Polski w Kijowie.

Już po raz piąty ludzie sztuki, działacze społeczni, dziennikarze, przedstawiciele instytucji oświatowych i kół biznesowych Ukrainy i Polski zebraли się 18 listopada w ośrodku firmu marketingowej „FedorivHub” na ceremonię wręczenia artystycznej Nagrody im. Kazimierza Malewicza.

„Kości się przemieszały”

pochodzenia, wyznawcy suprematyzmu, czyli najbardziej radykalnego kierunku abstrakcjonizmu, który wziął swój początek w Kijowie.

Służy ona kilku celom. W szczególności - przypomnieć i podkreślić doniosłość postaci Kazimierza Malewicza w kulturze światowej i jeszcze raz zastanowić się nad istotą wspólnej polsko-ukraińskiej spuścizny kulturalnej. Jej zadaniem jest także - z jednej strony zwrócić

ku temu, by zapewnić wzrost prestiżu młodych artystów malarzy urodzonych w Ukrainie, jak również zapoznać Europę z ich osiągnięciami.

Nagroda Malewicz wręczana jest raz na dwa lata za wkład do rozwoju sztuki współczesnej. Jej laureatem może stać się artysta malarz w wieku do 40 lat, który urodził się na Ukrainie, niezależnie od aktualnego miejsca pobytu. Ocenia się jakość, rzemiosło, osiągnięcia i wartość

jury wyznacza trzech finalistów a następnie w przeddzień ceremonii omawia kandydatury i tajnym głosowaniem wybiera laureata.

W tym roku do finału jury pod kierownictwem dyrektora Instytutu Polskiego w Kijowie Ewy Figel wyłoniło czterech kandydatów. O laur zwycięzcy walczyli Nikita Kadan i Mikołaj Ridnyj nominowani przez białostocką Galerię Arsenal, Łesia Chomenko z nominacji kijowskiego „ARTCENTRUM Closer”, oraz Roman Minin nominowany przez charkowskie Centrum Malarstwa Współczesnego „JERMIŁOW CETR”

Zwycięzca nagrody - Nikita Kadan zwierzył się, że koncepcja wystawy rozpoczęła się od usłyszanej opowieści: „Oto trwają prace ekshumacyjne miejsce masowego pochówku ofiar represji. Przyjeżdżają specjalne komisje z różnych krajów, żeby odnaleźć „swoich”. Niektóre ofiary zidentyfikowano. Odnaleziono nawet świadectwa materialne, dokumenty... ale kości się przemieszały; „swoich” nie da się do końca zidentyfikować. Skażona historia sprzeciwia się formie narodowej.

Wraz z dyplomem zwycięzca otrzymał pieniężne stypendium w rozmiarze 3000 euro (w ekwiwalencie UAH) od Polskiego Instytutu w Kijowie, oraz



Nikita KADAN to młody (ur. 1982 r. w Kijowie) artysta konceptualny. Od lat należy do grup artystycznych Rewolucyjna Przestrzeń Eksperymentalna (R.E.P.) i Hurdada działających na zasadzie kółek samokształceniowych, które są okazją do prawdziwej dyskusji i współdziałania. Grupy te od początku wykraczały poza konserwatywne akademickie środowisko, które wciąż propagowało edukację przepelnioną estetyką i ideologią komunistyczną.

3. miesięczny pobyt twórczy w Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski” w Warszawie. Wszyscy finaliści (4 osoby) i przedstawiciele nominujących instytucji (4 osoby) zaproszeni zostaną na podróż studyjną do Polski w 2017 roku.

O oprawę muzyczną imprezy zadbał ukraiński zespół elektroniczny trip-hop Mari Cheba i ukraińsko-polski zespół DJ Shlyuzovyyk.

Informacja własna (KOS)



W ceremonii nagradzania uczestniczył Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jan Piekto (P)

Nagroda ta, ukonstytuowana w 2008 roku z inicjatywy Instytutu Polskiego w Kijowie i autora idei ówczesnego prezesa IPK Jerzego Onucha, jest świadectwem pamięci i uznania wobec Kazimierza Malewicz - artysty malarza polskiego

uwagę ukraińskiej elity na ukraińskie korzenie Polaków, którzy zdobyli światowe uznanie, zaś z innej - przedstawić Polskę, jako kraj, który dostrzega twórcze osiągnięcia współczesnego malarstwa Ukrainy.

Nagroda powołana jest też

stworzonych prac. Wsunąć kandydatów do nagrody mogą ukraińskie i zagraniczne instytucje kulturalne, ośrodki naukowe, twórcze zjednoczenia, galerie, muzea.

Wśród zaproponowanych kandydatów ukraińsko-polskie

Święto Niepodległości Polski

11 listopada, to jedno z najdonioślejszych świąt wszystkich Polaków – Narodowe Święto Niepodległości, obchodzone dla upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918.

Dzień ten ustanowiono Świętem Niepodległości ustawą z 23 kwietnia 1937 r. Podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1944 świętowanie było niemożliwe, a po roku 1945 władze komunistyczne brutalnie tłumili czynione w tym dniu próby manifestacji patriotycznych. Obchody w tego święta przywrócone zostały dopiero przez Sejm PRL-u IX kadencji w 1989 r.

11 listopada z okazji 98. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie JE Jan Piekło, wydał przyjęcie w kijowskim hotelu „Hilton”, na które przybyli przedstawiciele – najwyższych władz Ukrainy, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego z wielu krajów, deputowani RNU, członkowie organizacji społecznych, w tym reprezentujących środowiska polskie na Ukrainie, jak również przedsiębiorcy i dziennikarze.

Wspaniałym i wzruszającym akcentem inauguracyjnym

98 lat temu, po 123 latach nieistnienia na mapie...



Wicepremier Stepan Kubiw przypomniał chwile spędzone wspólnie z Ambasadorem na Majdanie i wręczył mu trzymtomowy latopis ilustrujący te chwalebne wydarzenia

stało się odśpiewanie hymnów państwowych Polski i Ukrainy przez młodzieżowy uniwersytecki chór „Switycz” z Nieżyna, laureata wielu międzynarodowych festiwali, pod kierownictwem artystycznym Zasłużonych dla Kultury Ukrainy – Ludmiły Szumskiej i Ludmiły Kostenko.

Witając uczestników przyjęcia Pan Ambasador wprowadził zebranych w atmosferę wydarzeń poprzedzających datę

11 listopada 1918 roku. W skrócie zobrazował drogę, jaką przebył naród polski walcząc o niepodległość. Przypomniał jak ramię w ramię w wyzwolonym Kijowie maszerowali po Chreszczatyku żołnierze Piłsudskiego i Petlury, uhonorował imię spoczywającego na warszawskiej Woli bohatera Ukraińskiej Republiki Ludowej gen. Marka Bezruczki, który ofiarnie bronił Zamość od nawałnicy bolszewickiej.

„Dziś znów zawisła przed nami groźba rosyjskiej neoimperialnej polityki – zaznaczył mówca – po Gruzji Ukraina stała się kolejną ofiarą planów Kremla. Stało się dokładnie tak, jak przepowiedział w Tbilisi, jeszcze w 2008 roku, nasz prezydent Lech Kaczyński: z początku Gruzja, potem Ukraina! Uprowadził on, że Rosja wkrótce może „jąć się”

do krajów nadbałtyckie a potem zapraśnie powrócić swoje wpływy w Europie Środkowej.

Aczkolwiek – artykułował – chcę podkreślić, że z walce o zachowanie niepodległości Ukraina nie jest samotna. Polska wspierała i będzie wspierać Ukrainę, jako że jesteśmy głęboko przekonani w tym, iż nie będzie bezpiecznej Europy bez demokratycznej i wolnej Ukrainy”.

W odpowiedzi na przemówienie wicepremier Ukrainy Stepan Kubiw, dziękując za wsparcie i pomoc okazywaną Ukrainie przez Polskę, w tym i na Majdanie, konstatawał: „Wojna na Wschodzie to kontynuacja obrony europejskich wartości, to dziesiątki, setki ofiar, które składają ukraińscy obywatele, w imię pokoju i stabilności w Europie”.

Stanisław PANTELUK

Zdjęcia: A. PŁAKSINA



IV Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Praktyczna

Zapewnienie powszechnego dostępu ludności do czystej i zdrowej wody pitnej, podwyższanie jej jakości jest dziś jedną z podstaw harmonijnego rozwoju społecznego i gospodarczego. Wagę tego problemu uwidacznia stała degradacja naturalnych zbiorników wodnych w wyniku tempa eksploatacji zasobów środowiska przekraczająca regeneracyjny potencjał biosfery, jak też wzrost populacji regionów miejskich.

Priorytet dla zagadnień związanych z wodą w miastach wynika stąd, że już ponad połowa społeczności naszej planety mieszka na obszarach zurbanizowanych, a tempo urbanizacji nigdy wcześniej nie było tak wysokie. Miasta to główni emitenci zanieczyszczeń wód. Z drugiej strony, to właśnie woda i zieleń w dużym stopniu określają jakość życia. Są najważniejszymi elementami ekohydrologicznej gospodarki wodnej, która poprawia stan środowiska przyrodniczego i bezpieczeństwo ekologiczne mieszkańców miast.

W tym kontekście konieczne staje się stosowanie innowacyjnych rozwiązań w zarządzaniu wodą i środowiskiem, w oparciu o zintegrowanie wiedzy inżynierskiej ze zrozumieniem procesów biologicznych i hydrologicznych, gdyż dziś woda determinuje jakość środowiska,

ŚCIEŻKAMI EKOHYDROLOGII

a co zatem idzie, bezpieczne życie każdego z nas. Ogrom problemu wymaga zintegrowanych działań w zakresie zarządzania zasobami wodnymi poprzez międzynarodową współpracę w dziedzinie nauki i edukacji, rozwoju i doskonalenia zasad i mechanizmów kompleksowego podejścia do ochrony wód.

W tym właśnie nurcie w dniach 26-28 października 2016 roku w Kijowie w Narodowym Technicznym Uniwersytecie Ukrainy „Kijowski Politechniczny Instytut” im. I. Sikorskiego” obradowała IV Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Praktyczna pod dewizą: „Czysta Woda. Aspekty Podstawowe, Stosowane i Przemysłowe.

Organizatorami i uczestnikami konferencji byli: Narodowy Uniwersytet Techniczny Ukrainy „Kijowski Politechniczny Instytut”; Przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk w Kijowie; Narodowa Akademia Nauk Ukrainy; Politechnika Lubelska; Towarzystwo Chemii i Inżynierii Ekologicznej; LLC Technologie Natury, Ukraina; Katedra UNESCO Wyższego Wykształcenia Technicznego, Stosowanej Analizy Systemowej i Informatyki w NTUU „KPI”

oraz Kijowski Instytut Stosowanej Analizy Systemowej; Park Nauki „Київська політехніка”; Centrum Ukraińsko-Polskie w NTUU „KPI”.

Podczas ceremonii otwarcia przed uczestnikami konferencji wystąpili: pierwszy prorektor NUTU «KPI» akademik NAN Ukrainy Jurij Jakimenko, dziekan Wydziału

Na pierwszej sesji plenarnej konferencji wysłuchano wykładów, które stały się żywą ilustracją dokonywanych badań i analiz w takich tematach, jak:

„Stan zasobów wodnych Dniepru: problemy i ich rozwiązanie” (autorstwa A. H.Łysiuk), „Ewolucja odwróconej osmozy” (T. J. Mitchenko), „Osobliwości zastosowania wykorzystanie tech-



Na sali podczas posiedzeń plenarnych dominowała młodzież studencka (pierwszy z prawej: dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie Henryk Sobczak)

Technologii Chemicznej NUTU «KPI» Igor Astrelin, dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie Henryk Sobczak, dyrektor Instytutu Geochemii NAN Ukrainy Georhij Łysyczenko, Dyrektor Generalny Kompanii „Technologie Przyrodnicze” Wołodymyr Rysuchin.

nologii „TOHAK” do oczyszczania wody z metali ciężkich i radionuklidów” (G. W. Łysyczenko, J. L. Zabułonow), „Wykorzystanie nowoczesnych technologii na rzecz modernizacji gospodarki wodnej Ukrainy” (W. Rysuchin), „Nowoczesne technologie i skuteczne metody biologicznego oczyszczania

ścieków oraz perspektywy ich wykorzystania” (L.A.Sabliij), „Kondycjonowanie dla uzyskania wody pitnej” (W.I.Maksin), „Wytwarzaniem odczynników i technologii do kondycjonowania wody dla oszczędnych systemów chłodzenia” (M.D. Homelia).

Oprócz prelekcji i dyskusji na posiedzeniach plenarnych nad podjętymi tematami, naukowcy w ciągu trzech dni, pracowali w sekcjach: „Technologie oczyszczania wód naturalnych. Techniczne aspekty zaopatrzenia w wodę”, „Wpływ ścieków na środowisko. Monitorowanie i prognozowanie stanu naturalnych zbiorników w warunkach intensywnego spożycia wody” i „Techniki oczyszczania ścieków, utylizacji osadu i uzyskiwania z niego energii i nośników energii”. Aspekty biologiczne i biochemiczne”.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się wielotematyczne postery przygotowane przez stronę polską, w tym na takie tematy, jak: „Wrażliwość różnych organizmów wskaźnikowych w ocenie toksyczności wody basenowej”, „Zastosowanie elektronicznych zmysłów do monitoringu jakości wody”, czy też - „Biomonitoring aktywny zbiornika wodnego Janów (woj. świętokrzyskie) z wykorzystaniem glonów morskich ‘Palmaria palmata’”.

Stanisław PANTELUK

Widziane z Polski

Kiedy Ameryka, najsilniejszy kraj świata wybiera swego prezydenta interesują się tym wszyscy, a już nad Wisłą, szczególnie. Dlaczego? Chodzi o bezpieczeństwo naszych wschodnich granic, o bezpieczeństwo Europy. Donald Trump zdobył władzę w ramach procedur demokratycznych, zaś jego sukces był efektem mocnej mobilizacji elektoratu, który miał już dość zakłamanej i skorumpowanej władzy elit, w dodatku mocno lewicujących.

Sama kampania wyborcza w USA, rządziła się swoimi prawami: była ostra, czasami brutalna, lecz wiadomo, trzeba było się czymś wyróżnić i zabłyszczeć, stąd te, czasami może za bardzo ekspresyjne wypowiedzi walczących ze sobą kandydatów. Ale już pierwsze publiczne przemówienie prezydenta-elekta wielu zaskoczyło, w tym na pewno inwestorów. Było miękkie i sympatyczne i to na pewno miało wpływ na zachowanie rozmaitych giełd, które przeforsowały uspokajający kolor zielony.

Należy wierzyć, iż nie staniemy się ofiarami wcześniejszych wypowiedzi Trumpa o izolacjonizmie i raczej staniemy się, choćby ze względu na realizację zapisu o 2 proc. PKB na zbrojenia, wielkim sojusznikiem

Ameryki. Na spełnienie zobowiązania do zniesienia wiz dla Polaków w ciągu dwóch tygodni od jego zaprzysiężenia liczyć należy raczej średnio, ponieważ – jak wiemy – decyzja ta należy do kompetencji Kongresu. Póki co, najważniejsze, że pozostaniemy przyjaciółmi i sojusznikami USA. Kamień z serca.

Z uwagi na wagę tych ostatnich prezydenckich wyborów w Stanach, warto zwrócić uwagę na fragmenty wypowiedzi niektórych polskich polityków, naukowców i dziennikarzy, zamieszczone w polskiej prasie:

Prezydent Andrzej Duda (list do Donalda Trumpa): „Pragnę pogratulować Panu wygranych wyborów i życzyć wielu sukcesów w pełnieniu urzędu 45. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Relacje łączące Rzeczpospolitą Polską i Stany Zjednoczone to wzór strategicznego partnerstwa zbudowanego na fundamencie wspólnych idei, których sedno stanowi wolność: wartość tak droga zarówno dla Polaków, Amerykanów, jak i dla mnie osobiście”.

Szef MON, Antoni Macierewicz: „Po zwycięstwie Trumpa stosunki polsko-amerykańskie będą nie tylko bardzo dobre, ale jeszcze lepsze. Polska jest jednym z niewielu krajów,

które wydają ponad 2 proc. PKB na obronność”.

Szef MSZ, Witold Waszczykowski: „2 listopada uczestniczyłem na naradzie u prezydenta i premier. Zapytany przez nich wskazałem, że zwycięży Donald Trump”.

Wicepremier Mateusz Morawiecki: „Nasza współpraca gospodarcza z USA jest na poziomie nas niesatysfakcjonującym. Tylko 2 proc. polskiego eksportu idzie do USA. Chcemy zwiększyć ten udział. W tym kontekście stoimy teraz przed nową szansą budowy relacji handlowych z USA na korzystnych dla nas zasadach, zostawiając na boku przymrożone TTIP”.

Wiceminister MSZ, Jan Dziędziczak: „To jest na pewno dobry wybór. Bardzo szanujemy społeczeństwo amerykańskie – to nasz największy sojusznik i partner na świecie. Pamiętajmy, że w tej chwili odchodzi lewica 68 roku, lewica antywartości. Niestety pani Clinton ten system reprezentowała. Byłoby dużo trudniej znaleźć wspólny język z osobą, dla której ważna jest ideologia gender i tego typu rzeczy. Sztab Clinton nie zdecydował się na spotkanie z Polonią”. [Od red. Donald Tramp z Polonią się spotkał].

„Ameryka i świat odrzucają ład oparty a manipulacji, kłamstwach, krzywdzie ludzkiej. Widać również, jak lewactwo europejskie drży na widok rychłej zmiany”.

„Sfrustrowani, biali, niewykształceni Amerykanie, siedzący całymi dniami przed telewizorami w swych przyczepach, w dużej mierze zdecydowali o losie USA i świata. Przez lata ignorowani, marginalizowani i pogardzani wreszcie dali o sobie usłyszeć”.

„Wierzę w siłę Ameryki. Pamiętam lata 60., gdy wydawało się, że USA znajdują się na skraju przepaści. Doszło do buntu elit. Teraz swoich praw domaga się niższa klasa średnia, mocno ostatnio spauperyzowana. To naprawianie będzie trudne, ale możliwe”.

„Zwycięstwa wyborcze Orbana na Węgrzech i Kaczyńskiego w Polsce były znaczącymi, lecz tylko symptomaми, a zwycięstwo Trumpa ze względu na wagę USA w świecie jest potężnym impulsem”.

„Dziś na sto procent nie możemy wyrokować, czy to zwycięstwo Trumpa wyjdzie światu i Polsce na dobre. Jest jednak poważna przesłanka, że nie wyjdzie na złe”.

„Dla nas Polaków ważny był

moment w którym Trump powiedział, że będzie współpracował z tymi krajami, które zechcą z Ameryką współpracować”.

Prof. Marcin Król: „Wygrana Trumpa, to triumf chamstwa nad elitami. Dziś nie jesteśmy w stanie zmierzyć rzeczywistości. Sondaże 20 lat temu potrafiły ją opisać, ale dziś już nie dają rady. Widać, że mamy do czynienia z inną racjonalnością”.

„Pod adresem Donalda Trumpa słyszymy takie określenia, jak: rasista, populistą, arogancki typ i człowiek nieprzewidywalny. Najgorsze jest to, że nie znamy osobowości Donalda Trumpa, nie wiemy jak on się zachowa w najbliższym czasie”.

„Z tupecikiem równie kiczowatym jak fryzura Dolly Parton, z opalenizną rodem z solarium, z nieukrywanym zamiłowaniem do przepychu. Trump stał się idolem dla tych Amerykanów, których wielkowiejskie elity pogardliwie nazywają „białymi śmieciami”.

„Miliarder jeszcze w czasie kampanii był zwolennikiem Brexitu. Prezydent Francji nazwał go „człowiekiem niebezpiecznym”, szef niemieckiej dyplomacji Frank-Walter Steinmeier, „kaznodzieją nienawiści”, a jakim się okaże teraz?”.

Wielkie otwarcie Świątyni Opatrzności Bożej

Po 225 latach. Polacy doczekali się inauguracyjnej Eucharystii w tej Świątyni. Po jednej stronie ołtarza zajęli miejsce przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski, a po drugiej prezydent, premier, marszałkowie, ministrowie oraz niezliczone rzesze darczyńców.

Głównym wydarzeniem tego otwarcia w dniu 11 listopada br. była Msza św. w intencji Ojczyzny łącząca się z 98. rocznicą Odzyskania Niepodległości. Inauguracyjną Eucharystię celebrowali, m.in. metropolita warszawski, kard. Kazimierz Nycz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki oraz prymas Polski abp Wojciech Polak. Mszę transmitowała Telewizja Polska.

Arcybiskup S. Gądecki wygłaszając homilię, przypomniał, że uroczystość ta przypada w Narodowe Święto Niepodległości, która dla narodu polskiego jest dniem dziękczynienia i następnie m.in. powiedział: „Budowę świątyni wsparło ok. 100 tys. darczyńców z kraju i zagranicy. Dzięki wsparciu tego zamierzenia przez Episkopat, zbiórki na



budowę odbywały się – w Dniu Dziękczynienia – w polskich diecezjach. Znaczący jest również wkład państwa w te części świątyni, w których ulokowano Muzeum Dwóch Wielkich Polaków: ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II (...)

Budynek świątyni jest owocem ludzkiej pracy podjętej, by rzeczywistość niewidzialna stała się postrzegalna, a nawet pociągająca. Jest on znakiem naszego pragnienia dotarcia – przez rzeczy widzialne – do rzeczy niewidzialnych. Ma wspierać to, co samo w sobie jest niewyobrażalne. Ma w języku kształtów, kolorów i dźwięków – które

wspomagają naszą intencję – ukazywać ducha”.

Abp wspominał też ks. kard. Józefa Glempa, inicjatora decyzji wypełnienia votum narodu. Podziękował metropolie warszawskiemu, ks. kard. Kazimierzowi Nyczowi oraz budowniczym, artystom i darczyńcom, dzięki którym sfinansowane zostało to szlachetne dzieło.

Dzień wcześniej, prezydent Andrzej Duda w wygłaszanym orędziu, powiedział między innymi, tak: „Polska jest państwem tworzonym przez naród, który wyrósł na jej wielkiej historii, wielkiej tradycji – tradycji chrześcijańskiej, tradycji obrony Ojczyzny, tradycji kulturywowa-

nia rodziny”. W samo południe została odprawiona druga Msza św. z Aktem Dziękczynienia, również z udziałem 2,5 tysiąca wiernych. Oprócz tego modlić się można było podczas Eucharystii odprawianych w Panteonie Wielkich Polaków. Z okazji Święta Niepodległości można też było zobaczyć postęp prac w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

O budowie świątyni postanowił w 1791 roku, Sejm Czteroletni. Miała być wyrazem wdzięczności za Konstytucję 3 Maja. „Aby na potomne wieki tym silniej czuć mogły, iż dzieło tak pożądane, pomimo największych trudności

i przeszkód, za pomocą najwyższego losami narodów rządzący do skutku przywodząc, nie utraciliśmy tej szczęśliwej dla ocalenia narodu pory, uchwalamy, aby na tę pamiątkę kościół ex voto wszystkich stanów był wystawiony i najwyższej opatrności poświęcony” – głosiła sejmowa uchwała.

Początkowo świątynię planowano na terenie dzisiejszego ogrodu botanicznego w Łazienkach. Już później postanowiono, żeby wybudować ją także za odzyskanie wolności po latach zniewolenia. W II Rzeczpospolitej planowano wrócić do budowy świątyni na pl. Saskim, to znów na Polu Mokotowskim, ale wybuch II wojny światowej zniweczył ten pomysł. W latach 80. do pomysłu wrócił ówczesny prymas Józef Glemp. Zdecydowano wybudować ją na Polach Wilanowskich, a działkę na ten cel ofiarował jeden z najbogatszych osób w Polsce, Ryszard Krauze.

W 1998 roku, Sejm i Senat podjęły uchwały o powrocie do budowy Świątyni Opatrzności. Wznosi się ona na wysokości 75 m nad ziemią.

„Уpartyjniение mediów, krytyka polityki gabinetowej i establishmentu, upominanie się o narodową godność – wszystko to Trump postawił w centrum swej kampanii i tym podbił serca milionów Amerykanów”.

„Nie ludźmy się, że wywołane wyborem Trumpa ewentualne perturbacje gospodarcze w USA nie wpłyną na Polskę. Tylko pozornie nasza chata z kraju. Jeśli kłopoty dotkną największe światowe gospodarki (USA i Chiny), ucierpi cały świat, a szczególnie państwa średnie. Wyobraźmy sobie, że nagle załame się eksport, który napędza polski wzrost gospodarczy. No i co?...”

„Staliśmy się krajem frontowym nie tylko NATO, ale zachodniej demokracji w ogóle, co sprawia, że każda administracja amerykańska musi nas brać pod uwagę.”

Mamy podstawy, by budować naszą pozycję, jako kluczowego elementu amerykańskiej „pierwszej linii obrony” w Europie. Dotychczas byliśmy raczej wschodnim przybliżeniem, a linię obrony stanowiły Niemcy i Beneluks. Takie przesunięcie postrzegania Polski jest czołowym zadaniem naszych władz wobec nowego prezydenta”.

**Red. Józef Włodzimierz
PIELKA
INFORMATOR
WARSZAWSKI**

Za prezbiterium umieszczonym na pięcioschodkowym podium znajduje się jedna z najtrudniejszych konstrukcji inżynierskich, 25 m ściana krzywoliniowa. Wygląda, jak część dzwonu. W nawie głównej ułożono ponad ćwierć hektara płyt z amerykańskiego marmuru. Pod posadzką zainstalowano ogrzewanie podłogowe. Koszt świątyni, to 160 milionów złotych. Są to pieniądze zgromadzone przez archidiecezję warszawską, kościelne kwesty przeprowadzane w całej Polsce i oczywiście wpłaty indywidualnych darczyńców z kraju i zagranicy. Do tego dochodzi 60 mln zł z budżetu państwa na muzeum. W sumie łączny koszt to 220 milionów złotych.

Proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie, ks. Tadeusz Aleksandrowicz zapytany, czym dla niego jest służenie tej świątyni, odpowiedział: „Dla mnie jest to miejsce, gdzie razem z innymi mogę wzrastać duchowo. Świątynia, jako budynek, to jedno, ale duszpasterstwo tutaj jest właśnie tą częścią, za którą osobiście jestem odpowiedzialny i pragnę ją wypełnić jak najlepiej.”

**Red. Mariusz Med PIELKA
INFORMATOR
WARSZAWSKI**

Міжнародна науково-практична конференція в НІЖИНІ

Z życia ośrodków

Нещодавно в Ніжині відбулася Міжнародна науково-практична конференція «Ніжин в контексті розвитку польсько-українських відносин: історія і сучасність», організована президентом Спільки громадян польського походження «Астер» Феліксою Белінською разом з фахівцями Ніжинського державного університету імені Миколи Гоголя. За сімнадцять років існування громадської організації «Астер» відбулося багато справді неординарних подій.

Під час зустрічі Генерального консула Республіки Польща в Києві Томаша Дедерка з міським головою Анатолієм Лінником та головою райради Олегом Бузуном, що передувала конференції, надалі підтвердилися привабливі перспективи розвитку вже існуючих стосунків між двома країнами. Приємно відмітити, що пану Генеральному консулу місто Ніжин сподобалося: «Це мій перший, але не останній візит», - відзначив консул. Дуже цікавою була екскурсія до Музею рідкісної книги. Важливо, що в такий святковий день відбулося також покладення квітів до Польського меморіалу.

Конференція пройшла на високому організаційному і інформаційному рівні. Темі доповідей, з якими виступили її учасники, цікаві як в пізнавальному, так і прагматичному плані. Зокрема, ректор Ніжинського державного університету Олександр Самойленко поділився досвідом співпраці з Варшавською вищою школою.

В свою чергу, на розвиток цієї теми, докторант інституту політології Педагогічного університету в Кракові Матеуш Камьонка розповів про українських студентів, що навчаються в закладах Польщі, підкресливши при цьому факт постійно зростаючої кількості абітурієнтів з України.

Дуже цікавим був виступ Фелікси Белінської, президента Ніжинської спільки поляків «Астер», яка розповіла про значні здобутки та досягнення в діяльності товариства.



Генерального консула Республіки Польща в Києві Томаша Дедерка привітали хлібом-сіллю

В продовження цієї теми Марія Наконечна, кандидат психологічних наук, розвинула ідею того, що активна участь в діяльності громадських організацій на зразок Спільки «Астер», безумовно, сприяє розвитку особистості.

та сучасною ситуацією. Пьотр Боронь, доктор історії Загальноукраїнського координаційно-методичного центру вивчення польської мови та культури в Дрогобичі, майстерно розповів про історичні впливи на лінг-

презентував цікаву доповідь з використанням мультимедіа-засобів, описавши досвід реалізації європейських проєктів на Ніжинщині. Віктор Ємельянов розповів про ніжинських лікарів-поляків.

Заключне слово взяв Томаш Дедерко, Генеральний консул Республіки Польща в Києві, розповівши про роль полонії в розвитку невеликих міст північної України. Пан консул подякував всім тим, хто активно залучився до організації та проведення цієї плідної наукової конференції.

Участь у конференції взяли начальник відділу Департаменту культури і туризму, національностей та релігій облдержадміністрації Олексій Степаненко та профільний провідний методист обласного методичного центру навчальних закладів культури і мистецтва Поліна Борщенко.

Василь ЩЕРБОНОС
(Фото Поліни Борщенко)



Змістовною та насиченою була доповідь доцента, кандидата історичних наук Ольги Ростовської, яка розкрила тему впливу Магдебурзького права на розвиток самоврядування на Ніжинщині, та окреслила історико-соціальні паралелі між процесами, які відбувалися приблизно 250 років тому,

вістичні процеси та явища, підкресливши, що мова є живою та динамічно розвивається.

Ніжинський міський голова Анатолій Лінник окреслив основні особливості та проблеми самоврядування міста на сучасному етапі.

Голова Ніжинської районної ради Олег Бузун



Ректор Ніжинського державного університету імені М.Гоголя Олександр Самойленко привітав почесних гостей конференції

„Kresy 2016” - recytujemy poezję polską

Konkurs

*Jakiż to chłopiec piękny
i młody?*

*Jaka to obok dziewica?
Brzegami sinej Świtezii wody
Idą przy świetle księżycza.*

A. Mickiewicz „Świtezianka”

Najpiękniejsze wiersze znanych polskich poetów zabrzmiały na jubileuszowym XXV Konkursie Recytatorskim im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy 2016”, (w Kijowie – szesnastym już z rzędu), zorganizowanym przez „Dom Polski” w Kijowie z ramienia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i przeprowadzonym w Państwowym

Tomaszyczku i przedstawiciel Ambasady RP w Kijowie Iga Kaca, wysłuchało wystąpienie 71 recytatorów z trzech grup wiekowych, którzy przybyli z różnych zakątków Ukrainy i przebrnęli przez sito eliminacji szkolnych, czy regionalnych. Przy ocenie recytatorów Jurorzy, przede wszystkim, brali pod uwagę dobór repertuaru, wartości artystyczne utworów i możliwości wykonawcze recytatorów, technikę i wyrazistość wymowy oraz siłę wyrazu artystycznego.

W tym roku bogate w ćwiczenia dwudniowe emisyjno-dykcyjne warsztaty, sprzyjające wypracowaniu prawidłowej wymowy i czystej artykulacji prowadzili profesjonalni aktorzy



Wszyscy miłośnicy słowa polskiego otrzymali pamiątkowe dyplomy i książki



Przewodnicząca Jury wiceprezes FOPnU Teresa-Maria Dutkiewicz (P) po matczynemu, wprawnie nieraz rozładując tremę, zapraszała młodych recytatorów do wystąpień

Szczególną uwagę Jury okazało starszej grupie, zwycięscy której wezmą udział w XXV Spotkaniach Laureatów „KRESY 2016” w Białymstoku. W doborze utworów uczestników tej grupy z dwóch wierszy obowiązkowym był jeden utwór autorstwa Adama Mickiewicza.

Laureatami III grupy (młodzież i dorośli od lat 16) zostali:
- pierwsze miejsce zdobyła Maryna Myroniuk (w jej wykonaniu zabrzmiały wiersze A. Mickiewicza „Świtezianka” i M. Żałuckiego „Komfort Działu”);



„Dla Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej, jest rzeczą niezwykle ważną, aby promować kulturę i język ojczysty” – Dyrektor Maria Siwko

ych doskonałą polszczyzną jest naprawdę ogromne. Oczywiście wielką w tym zasługą nauczycieli, którzy potrafili tak wyszkolić naszą młodzież. Warto tu odznaczyć rolę ekipy Domu Polskiego w Kijowie, na czele z dyrektorem

Marią Siwko w zakresie zapewnienia młodzieży odpowiednich warunków dla udziału w tak poważnych zmaganiach artystycznych.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Muzeum Wybitnych Działaczy Kultury Ukrainskiej im. M. Łysenki w dniach 28-30 października br.

W dzień wystąpień konkursowych dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Maria Siwko, witając gości i uczestników Konkursu zaznaczyła, jak dla Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej, jest rzeczą niezwykle ważną, aby promować kulturę i język ojczysty.

Jury, w skład którego weszły: wiceprezes FOPnU Teresa-Maria Dutkiewicz, konsul Alicja

Teatru Lalek z Olsztyna Elżbieta Grad i Adam Hajduczenia.

Jak zawsze wzruszającymi były wystąpienia dzieci z grupy najmłodszej (do 12 lat). Pierwsze miejsce w tej grupie jury przyznało Cyrylemu Sabadaszowi, drugie - Władysławie Miedwiediewej i trzecie miejsce Danie Nikołajenko.

W drugiej kategorii, gdzie uczestniczyły dzieci od 12 do 16 lat pierwsze miejsce przyznano Zofii Popławskiej, zaś drugie i trzecie – Agłaji Zubryczewej i odpowiednio Aleksandrowi Pawlukowi.

- drugie miejsce – Żanna Loretta Białoszycka (A. Mickiewicz „Dzwon i dzwonki”, J. Tuwim „Ślusarz”);

- trzecie miejsce – Maria Cypińska (A. Mickiewicz „Romantyczność”, W. Szyborska „Ballada”).

Wielu uczestników otrzymało także dyplomy wyróżnienia za umiejętność artystyczne. Wszyscy miłośnicy słowa polskiego otrzymali pamiątkowe dyplomy i książki. Przyznać należy, że wrażenie od tego ekscytującego konkursu, od ogromnej liczby młodych talentów, mówią-



Laureatka pierwszej nagrody w starszej grupie wiekowej Maryna Myroniuk z Kropywnyckiego pojedzie na XXV Spotkania Laureatów w Białymstoku

W nurcie pojednania

Józef Łobodowski (1909–1988), wybitny poeta polski, przyjaciel Ukrainy, niestrudzony i niezastąpiony tłumacz literatury ukraińskiej, został patronem nagrody przyznawanej tłumaczom literatury krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz popularyzatorom idei pojednania między narodami.

Już w latach 30. ubiegłego stulecia Józef Łobodowski odważnie i z pasją propagował pojednanie polsko-ukraińskie. Ambitnymi publikacjami młodego autora zainteresował się wojewoda wołyński Henryk Józewski, który zaprosił energicznego publicystę do Łucka i powierzył mu redakcję czasopisma „Wołyn”. Praca redaktorska Łobodowskiego ukierunko-



Laureat Zbigniew Chrzanowski aktor, reżyser, dyrektor artystyczny Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie

wana była na złagodzenie konfliktów polsko-ukraińskich na Wołyniu. Po wojnie, na emigracji swe zainteresowania translatorskie kierował Łobodowski na twórczość autorów, dla których słowo było orężem w walce

Nagroda im. Józefa Łobodowskiego po raz drugi!



Laureat nagrody im Łobodowskiego prof. Pawło Hrycenko, dalej na zdjęciu: dr Jan Sęk, prof. Feliks Czyżewski, prof. Switłana Krawczenko, prezes Zbigniew W. Fronczek, dr Andrij Pawłyszyn

o wolność ojczyzny.

Do ośrodków emigracji ukraińskiej apelował o podjęcie wysiłków w celu rozpowszechniania zakazanej na Ukrainie literatury i publicystyki. Dorobek translatorski piewcy pojednania polsko-ukraińskiego to poezja, proza, krytyka literacka, artykuły o charakterze naukowo-publicystycznym od epoki Rusi Kijowskiej do czasów najnowszych.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie – wspierane przez fundację „Willa Polonia” (Lublin), „Dla Pokoleń” (Lublin) oraz Stowarzyszenie Polska-Wschód (Oddział w Lublinie) przyznaje, zgodnie z regulaminem, nagrody im Łobodowskiego w trzech kategoriach:

dla pisarza z krajów wschodnich, którego książka ukazała się w przekładzie na język polski;

dla tłumacza literatury polskiej za przekład książki współ-

czesnego, polskiego autora na jeden z języków Środkowej i Wschodniej Europy;

dla popularyzatora idei ponadgranicznej współpracy na polu polityki, nauki, literatury i sztuki z krajów Środkowej i Wschodniej Europy.

Jury Nagrody w składzie: ks. prof. dr hab. Edward Walewander – przewodniczący jury, prof. Marija Zhygalova (Uniwersytet w Brześciu – Białoruś), prof. Lubov Frolak (Uniwersytet Kijowski – Ukraina), prof. Switłana Krawczenko (Uniwersytet w Łucku – Ukraina), dr hab. Janina Szczeniak – prof. dr hab. Feliks Czyżewski, prof. dr hab. Czesław Michałowski – członek, prof. dr hab. Jan Gurba, dr Jan Sęk, dr Marek Olejnik – sekretarz, red. Wojciech Pestka – Zbigniew Włodzimierz Fronczek prezes Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, postanowiło nagrodą im. Józefa

Łobodowskiego w 2016 roku uhonorować:

– W kategorii pierwszej ex aequo:

Iwana Jackanina (Słowacja), którego książka „Dobry już byłem” (przekład: Iwona Wasilewska) ukazała się w języku polskim.

Tetianę i Serhija Dziubów (Ukraina) za książkę „Rozmowa mężczyzny i kobiety” (przekład: Grupa MARa – Anna Tylutka,

Marianna Chłopek – Labo, Roksana Krzemińska).

– W kategorii drugiej – profesora Pawła Hrycenkę – językoznawcę – wybitnego uczonego, dyrektora Instytutu Języka Ukraińskiego Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, sławisty o międzynarodowym autorytecie

– W kategorii trzeciej – Zbigniewa Chrzanowskiego aktora, reżysera, dyrektora artystycznego Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, popularyzatora idei ponadgranicznej współpracy na polu kultury.

Jury przesyłała listy gratulacyjne dla wydawców i tłumacza dzieła Józefa Łobodowskiego „Przeciw upiorom przeszłości”. Przekład na ukraiński dokonany przez Andryja Pawłyszyna został opublikowany wspólnymi siłami przez wydawnictwa „Test” (Lublin) oraz „Astrolabia” (Lwów) w roku 2016. Wręczenie Nagrody odbyło się 10 października 2016 roku we Lwowie, podczas uroczystej gali literatury w Polskim Teatrze Ludowym.

Zbigniew Włodzimierz
FRONCZEK



Laureat dr Andrij Pawłyszyn (P) odbiera Dyplom Honorowy z rąk prezesa SPP Zbigniewa W. Fronczka

Widziane z Paryża

Instytut Francuski na Ukrainie 31 października zorganizował w kijowskiej księgarni «Є» wykład Georges'a Minka na temat: „Polska – Ukraina. Trudne drogi pojednania” Lektor jest Francuzem polskiego pochodzenia. Wykład prowadził po francusku.

Najpierw George Mink podał przykłady zaistniałego pojednania narodów: Czesi i Niemcy, Niemcy i Francuzi, Polacy i Niemcy. Ogólny wzór pojednania: wybaczyć i prosić o przebaczenie. Obydwie strony powinny to wypowiedzieć.

Do 2004 roku odbyły się 23 wizyty polskiego prezydenta na Ukrainę i ukraińskiego - do Polski, z czego 10 powiązanych było z kwestią pojednania.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Polacy byli pod wpływem Jerzego

Francuz o kontrowersjach polsko-ukraińskich



Georges Mink

Giedroycia, który artykułował, że wrogiem jest Związek Radziecki, a nie którykolwiek z narodów, zamieszkujących to państwo. Między Polską a Rosją żyją Ukraińcy, Białorusini i Litwini. Współpraca między narodami jest koniecznością, a

granice nienaruszalne.

W 2013 roku przywódcy Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i Kościoła greckokatolickiego wezwali do poszanowania wszystkich ofiar po obu stronach, apelowali, by prosić Boga o przebaczenie i wybaczyć sobie nawzajem na rzecz pojednania. Wezwania takie bardzo nie spodobały się Rosji. A od 2015 uprzedzenie między Polską a Ukrainą nabierają coraz to większego rozmachu. Działalność OUN i UPA w odmienny sposób oceniana jest w Polsce i na Ukrainie.

W Polsce – zaznaczył mówca – znów ponownie podjęty został temat wołyńskiej tragedii. Gdyby wszystko to sprządzało się do ping-pongu

między dwoma stronnictwami, nie byłoby to tak okropne. Lecz jego zdaniem to nie tylko sprawa polityków. Potomkowie ofiar tragedii wołyńskiej wymagają konkretnych posunięć. Georges Mink, zaznaczył, że nie ma magicznego rozwiązania tego problemu. Dziś jest to odpowiedzialność elit po-

litycznych. Koniecznym jest ponowienie wspólnej pracy historyków obu krajów. Takie opracowania są. Trzeba tylko nazywać rzeczy po imieniu. Georges Mink kategorię zaakcentował, że profity z konfliktu polsko-ukraińskiego zbiera jedynie Putin.

Anatolij ZBOROWSKI

Uważam, że istnieje pamięć, którą bym nazwał reaktywną. Jeśli się do niej odwołać, naciskając odpowiedni przycisk, można mobilizować ludzi do zbiorowego działania, a nawet poprowadzić ich do walki. Można przy jej użyciu stygmatyzować przeciwnika. Można kogoś wykluczyć.

Georges MINK

Bohaterowie w mundurach

Biblioteka im. A. Mickiewicza przy ul. I. Franki 16/2 w Kijowie od wielu już lat udostępnia swoje podwoje Polskiemu Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowemu im. Adama Mickiewicza. Dzięki gościnności dyrektorki placówki Tetiany Jewchomiszcz członkowie stowarzyszenia mogą w czytelnicy książnicy prezentować kulturę polską, prowadzić zajęcia z języka polskiego, wielotematyczne konferencje, krócej mówiąc, brać udział w rozwijaniu dwustronnych polsko-ukraińskich inicjatyw kulturalno-oświatowych.

Jedną z takich konferencji zatytułowana „Polski Generał Władysław Anders” odbyła się w dniu 27 października br.

Odczyt tym człowiekiem z niezwykłą osobowością, wyróżniającym się odwagą, śmiałością, dobrze zaplanowanymi działaniami bojowymi i troską o los podlegających mu żołnierzy, generale, który posiadał pełne zaufanie tak Polaków, jak i Sowieców wygłosił Andrzej Amons były ukraiński prokurator wojskowy, członek między państwowej komisji badającej

O generale polskich nadziei

ofiary stalinowskie, autor wielu publikacji historycznych.

Przedstawił on zebranym życiorys generała; w szczególności opowiedział o jego umiejętnościach dowódczych, o jego entuzjzmie i optymizmie, które pomogły mu w trudnym procesie formowania armii, co pozwoliło też uratować z więzień mnóstwo ludzkich istnień. Mówił o 44. tysiącach żołnierzy armii generała



Władysław Anders (1892-1970) - polski generał z okresu II wojny światowej, wybitny dowódca 2. Korpusu Polskiego, uczestnik kampanii włoskiej i bitwy pod Monte Cassino. Sprawował również funkcję Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie



Dziękując Andrzejowi Amonsowi za wykład Generalny Konsul RP w Kijowie Tomasz Dederko zaznaczył, m.in., że warto częściej organizować spotkania dotyczące takiego rodzaju kart historii tematy, które do lat dziewięćdziesiątych były metodycznie pomijane

wyprowadzonych z Kujbyszewa na Powołużę przez Iran, Irak, Egipt do Włoch. Mówił o walkach 2. Korpusu Polskiego na szlaku bojowym liczącym ponad 400 km. Mówił o legendarnym bohaterstwie wykazanym pod Monte Cassino.

Andrzej Amons zapowiedział złożenie do publikacji cyklu artykułów, które z czasem zaproponujemy naszym czytelnikom.

A KOSOWSKI
(Zdjęcia; A. Płaksina)

„Ciężka i żmudna czeka nas droga, ale do celu wiedzie nas zapal i upór Polaka. Dużo krwi, dużo trudu i znoju nas czeka, dopóki jako zwycięzcy wejdziemy do Warszawy, ale kto ma duszę polską i skórę polską, ten wszystko przelamie. I dlatego musimy zrozumieć, że na wszystkim co byto, należy postawić wielki krzyż i rozpocząć nowe życie, może ciężkie, ale polskie i pełne nadziei”.

(Przemówienie do żołnierzy polskich w Griazowcu 24 sierpnia 1941 r.)

Z życia ośrodków

Kopernik, Sienkiewicz Szopen, Paderewski, Maria Curie-Skłodowska zawitali do Biblioteki im. A. Mickiewicza na uroczysty wieczór zorganizowany z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski przez Kijowskie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza.

Oczywiście w te postaci koryfeuszy polskiej kultury wcieliła się młodzież prezentując widowisko przygotowane przy współudziale Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego kierowanego przez Walentynę Daszkowską. Doskonała polszczyzna i artystycznie dograne koncepcje - to w dużej mierze zasługa kadry pedagogicznej Gimnazjum, w tym nauczy-

Na obchody święta zawitali polscy koryfeusze



O obrotach ciał niebieskich opowiadał zebrany Daniel Hanszczuk

cielek: Julii Krasnopolskiej i Nadiji Hanszczuk.

Muzyka, pieśń i poezja patriotyczna wypełniła ten pełny polskich akcentów wieczór. Na niwie życiorysu Curii-Skłodowskiej zabrzmiały też motywy francuskie, a mianowicie piosenka z repertuaru Edith Piaf - „Non! Je ne regrette rien” w mistrzowskim wykonaniu wykładowczynie muzyki w Gimnazjum Walerii Gałańskiej. Po części artystycznej gospodarze zaprosili wszystkich uczestników do świątecznego poczęstunku.

Inf. własna



Nad organizacją całości przedsięwzięcia czuwali - prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie Irena Gilowa (L) i dyrektor biblioteki noszącej imię polskiego wieszca Tetiana Jewchomiszcz



Utalentowani gimnazjaliści i dyrektor uczelni Walentyna Daszkowska



Wśród zaproszonych gości byli też Konsul Generalny RP w Kijowie Tomasz Dederko i prezes Partii Polaków Ukrainy Stanisław Kostecki

Do Opola warto przyjechać (II)

I FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH DLA OPOŁA

Ciąg dalszy z nr 530

Grupa dziennikarzy z Ukrainy, Niemiec, Belgii, Łotwy, Litwy i Białorusi uczestniczyła w I Forum Mediów Polonijnych, które odbyło się w Opolu w dniach 17 – 20 października pod patronatem Prezydenta Miasta Opola, Rektora Politechniki Opolskiej i Rektora Uniwersytetu Opolskiego. Jego głównym inicjatorem i organizatorem było Towarzystwo Naukowo-Społeczno-Kulturalne „Polonia-Kresy”.



UNIwersYTET OPOLSKI

Zwiedzając Opole, tuż za kościołem Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha ujrzeliśmy nową siedzibę Uniwersytetu Opolskiego, wokół którego, w tzw. Ogrodzie Klimatycznym zebrano mnóstwo rzeźb, uwieczniających takie osobistości, jak Agnieszka Osiecka, Czesław Niemen czy Marek Grechuta. Tu można było nawet posiedzieć i zaśpiewać coś w trio na oryginalnej ławeczce pomiędzy z Jeremim Przyborą i Jerzym Wasowskim z „Kabaretu Starszych Panów”.

Uniwersytet Opolski powstał w 1994 roku, a zatem jest to młoda uczelnia, ma zaledwie 22 lata i stoi na podwalinach Wyższej Szkoły Pedagogicznej (założonej 72 lata temu).

Fama głosi, że jest to świetny wybór dla studiów. Oto niektóre fakty, świadczące o tym, że warto wybrać właśnie Uniwersytet w Opolu dla zaspo-

kojenia swych oczekiwań w gruntownym wykształceniu.

Jest tu osiem dużych wydziałów - od nauk społecznych po nauki ścisłe, biologiczne. Nie jest to uczelnia olbrzymia, ale i niemała, gdyż liczy ponad 10 tysięcy studentów. Uniwersytet, przede wszystkim, dysponuje ogromnym potencjałem naukowym i utytułowaną kadrą pedagogiczną oraz wielością specjalistycznych pracowni, laboratoriów, centrów informacyjnych i medialnych. Istotnym momentem w nauczaniu i przywilejem studiowania w niewielkich uczelniach jest możliwość kontaktu z wykładowcą, kiedy w audytorium znajduje się 10-15 studentów. Z przebogatej



Rektorat Uniwersytetu Opolskiego

wym w skali polskiej. Można także studiować pedagogikę przedшкоlną z językiem angielskim.

Uczelnia stale poszerza i urozmaica ofertę edukacyjną,

i wydań specjalnych. Biblioteka oferuje dostęp do książek i czasopism zarówno w wersji drukowanej, jak i elektronicznej. W skład uniwersyteckiej sieci bibliotecznej wchodzi

jedenastcie bibliotek specjalistycznych.

Rektorem UO jest prof. dr hab. Marek Masnyk – historyk, specjalizujący się w historii Śląska i historii najnowszej, profesor nauk humanistycznych.

Debata „Media dla młodych”

Redaktorzy mediów polonijnych w auli Collegium Civitas Instytutu Socjologii UO uczestniczyli w debacie „Media dla młodych”, w której także wzięli udział przedstawiciele mediów studenckich (Gazeta Studencka, TV

Konferencję prowadziła z-ca dyrektora Instytutu Socjologii dr Iwona Sobieraj.

Przeprowadzono prezentację mediów uniwersyteckich, w tym „Gazety Studenckiej”, która informuje, komentuje i relacjonuje wydarzenia, związane ze środowiskiem akademickim w Opolu.

W toku spotkania wynikała ożywiona dyskusja o tym, jakich mediów potrzebuje dziś młodzież, w tym także młodzież polonijna za granicą. Odpowiadano na pytania:

czy w dobie globalizacji i rozwoju Internetu – tradycyjne media są wciąż potrzebne; czego od mediów oczekują młodzi i jak redakcje reagują na te potrzeby;



Prorektor UO ds. zarządzania i rozwoju prof. dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak przywitała uczestników debat, życząc owocnej pracy

jak transformują się współczesne media i jakie role pełnią wobec młodzieży w kraju i zagranicą. Przedstawiciele mediów polonijnych podzielili się swoim doświadczeniem i swoimi prob-



listy kierunków (obecnie jest ich 50) każdy może wybrać coś indywidualnego dla siebie ze 150 specjalności. Dla przyjezdnych są także akademiki, zdolne pomieścić 1800 studentów.

Obok klasycznych przedmiotów, takich jak matematyka, fizyka, filozofia pojawiły się także nowe innowacyjne możliwości studiowania: na przykład od miesiąca można studiować na biotechnologii i zaawansowanej technologii medycznej na bazie wydziału chemii, co jest unikato-

nawiazuje współpracę z ośrodkami naukowymi oraz biznesem w kraju i za granicą, prowadzi studia dualne (teoria na uniwersytecie, płatna praktyka w biznesie), wysyła swych studentów na zagraniczne prak-



W toku spotkania wynikała ożywiona dyskusja na temat, jakich mediów potrzebuje dziś młodzież

tyki oraz wymiany (program Erasmus), funduje im stypendia, daje możliwość realizować swoje pasje w strukturach samorządu studenckiego, kołach naukowych oraz w obszarze kultury, rozrywki i sportu.

Chlubą Uczelni jest Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, będącą największą biblioteką naukową na Opolszczyźnie. Zbiory biblioteczne liczą ponad 900 000 woluminów książek, czasopism

SETA, Radio Sygnały) oraz badacze Polonii i mediów polonijnych, prorektor Uniwersytetu ds. zarządzania i rozwoju prof. dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. UO dr hab. Janusz Henryk Dorobisz, dyrektor Instytutu Socjologii prof. UO dr hab. Anna Śliz. Moderatorami debaty byli studenci z Koła Socjologów: Laura Cybulska i Marcin Deutschmann.

lemami. Został też poruszony temat problemu udziału młodego pokolenia w funkcjonowaniu mediów drukowanych: gazet i czasopism oraz w jaki sposób zachęcać młodzież do pożytecznej współpracy.

Wszystkie oferty zainteresowani mogą znaleźć na stronie internetowej Uniwersytetu Opolskiego: www.uni.opole.pl

CDN

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)



Ławeczka Starszych Panów w Ogrodzie Klimatycznym Uniwersytetu

Edukacja w Polsce

Wraz z nowym rokiem szkolnym do Zespołu Szkół Ekonomiczno-Technicznych im. Komendantów Ziemi Lwóweckiej w Rakowicach Wielkich koło Lwówka Śląskiego (2 km od centrum miasta) w województwie dolnośląskim przybyła kolejna grupa uczniów z Zachodniej Ukrainy.

Pochodzą z miejscowości: Lwów, Stanisławów, Stryj i Żytomierz. W zależności od kierunku kształcenia będą tutaj pobierać naukę razem z polskimi uczniami przez trzy lub cztery lata. Uczą się w klasie gastronomicznej, informatycznej, samochodowej i hotelarskiej.

Uczniowie z Ukrainy w ZSET Rakowice Wielkie

Warunkiem rozpoczęcia nauki w ZSET Rakowice Wielkie (<http://zsetrakowice.pl/index.php?action=rekrutacjaObcokrajowcow>) była znajomość języka polskiego w stopniu podstawowym.

Ukończenie szkoły w Polsce da im unijny dyplom technika wyuczonego zawodu. Ponośzą koszty wyżywienia i dojazdu, a subwencja przeznaczona jest tylko na ich naukę i dofinansowanie do zamieszkania w internacie. Należy zaznaczyć, że rakowicka szkoła od kilkunastu lat owocnie współpracuje o podobnym profilu ze szkołą



w Stryju. Nowa grupa uczniów z Ukrainy jest po raz pierwszy

w Polsce i przez kilkuletni okres nauki praktycznie będą mieszkańcami gminy Lwówek Śląski, tak i jak wcześniejsza grupa uczniów z Ukrainy przybyłych w 2015 r.

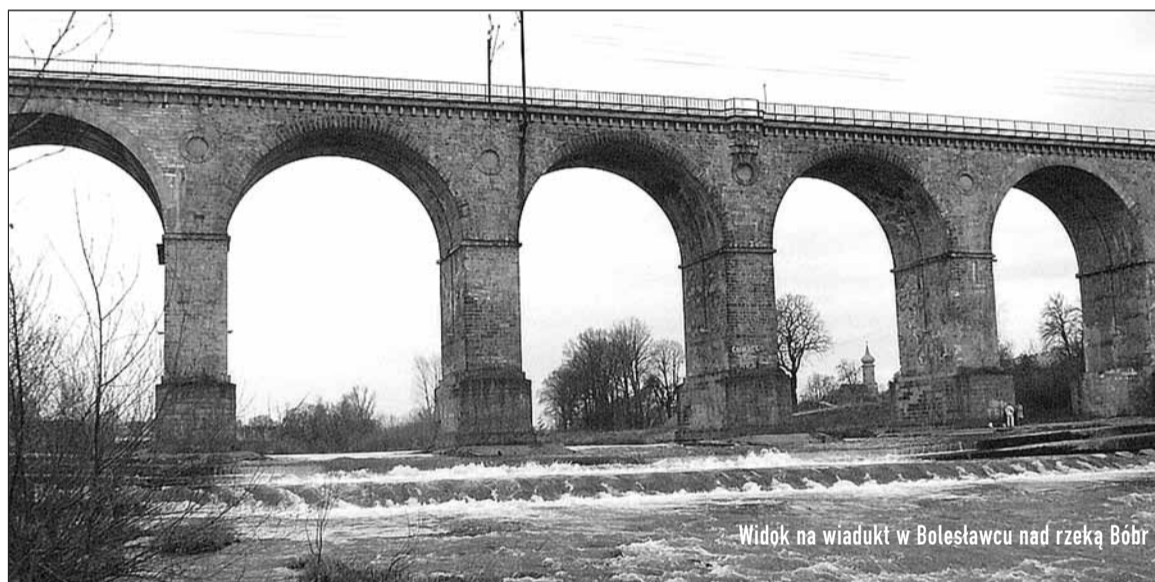
Jako przyjaciel szkoły i dolnośląski regionalista przekazałem im niezbędne informacje o najbliższym regionie. Do słów dołączyłem różnorodne materiały Lwówka Śląskiego (prawa miejskie w 1217 r., ratusz to perła architektoniczna wśród budowli tego typu, browar z 1209 r. najstarszy w Polsce, tradycje górnictwa złota, mineralogiczna stolica Polski – coroczne Lwóweckie Lato

Agatowe), Bolesławca (znane na świecie z ceramiki, najdłuższy w Europie wiadukt kolejowy nad rzeką Bóbr – 490 m, tu zmarł 28.03.1813 r. książę smoleński gen. Michaił Kutuzow pogromca Napoleona) i Dolnego Śląska oraz drobne prezenty. Załączone zdjęcie przed budynkiem szkoły i w świetlicy z dnia 16.10.2016 r. ukazuje miłą atmosferę tego spotkania.

W soboty i niedziele pozostają sami w internacie, więc może ktoś z czytających ich odwiedzi. Bardzo się z tego ucieszą.

Tekst i foto:

Zdzisław MIRECKI



Widok na wiadukt w Bolesławcu nad rzeką Bóbr

Czytelnicy piszą:

...mam na to papier i cały system zachowań... - śpiewa figlarnie polski poeta i muzyk Adam Nowak. Z pamięci wydobyl mi te słowa panowie odpowiedzialni za bzdury napisane w tekście „Echo piątej rubryki” (B. Dragin, DK nr 530).

Z obydwoma tymi panami, tj. Borysem Draginem i Bolesławem Kulczyckim, znam się od ok. 20 lat i jestem z nimi po imieniu. Pozwólcie więc drodzy Czytelnicy, że zwrócę się do NICH następująco: Borysie i Bolku, czy Wam na starość rozumu nie stało? Czy nie macie litości dla sędziego, który ma orzekać o czymś, co jest potrzebne jak nie przymierzając umarłemu kadzidło? Czy gdy baranowi na czole napiszemy LEW, to takim się stanie?

Narodowość nie jest już na szczęście wyznacznikiem wartości człowieka, jak to miało miejsce jeszcze za czasów mojego dzieciństwa.

Jedna z moich babć pochodziła z Bawarii, była żoną Polaka z Bukowiny, podczas II wojny światowej mieszkała w Przemyślu i legitymowała się paszportem niemieckim. Jako kruczo czarna i śniadej cery osoba (prawdopodobnie po bośniackich przodkach) została posądzona o żydowskie korzenie. Hitlerowcy posta-

Jestem Polakiem...

wili ją przed alternatywą: albo udowodni swe nieżydowskie pochodzenie do 4. pokolenia wstecz, albo wędruje do obozu koncentracyjnego. Mam wśród rodzinnych dokumentów ów nędzny świstek poświadczający „właściwe” pochodzenie babci; ale mam też świadomość, że babcia ta nienawidziła wszelkiej maści nacjonalizmu i była polską patriotką, co udowodniła wielokrotnie podczas okupacji.

Jako młody inżynier w PRL ubiegałem się o pewną atrakcyjną posadę. Jegomość decydujący o ewentualnym zatrudnieniu mnie rzekł: pan ma niepolskie nazwisko; myślę, że Polska powinna być przede wszystkim dla Polaków. Z kolei ja spytałem: a jak pan się nazywa? ...ski, odpowiedział „prawdziwy Polak”. No tak, pan ma piękne polskie nazwisko, za to mój ojciec jest uczonym w filologii polskiej, autorem między innymi podręczników do języka polskiego. Przy tym ani pan, ani ja nie mieliśmy na to wszystko żadnego wpływu. Także nie możemy dać sobie głowy uciąć za moralność naszych babć - odrzekłem i wściekły wyszedłem. Nazajutrz zostałem telefonicznie odszu-

kany i powiadomiony przez „prawdziwego Polaka”, że „z powodu babć nie mógł spać” i że jestem zatrudniony. W jednej z późniejszych rozmów dziękował mi za pomoc w wyleczeniu się z głupawego szowinizmu.

Przynależność narodowościowa jest pewną oczywistością, której eksponowanie jednak źle się kojarzy. Po ostatecznym skompromitowaniu się w XX wieku ideologii nacjonalistycznej, jako fundamentu zbrodniczych doktryn, lepiej lansować szacunek dla ojczyzny i gotowość ponoszenia dla niej stosownych ofiar. Ojczyzna jako adresat jednostkowych uczuć patriotycznych jest właściwszym do tego obiektem aniżeli naród - nie sądzę, aby myślącym i życzliwym ludziom trzeba było tłumaczyć istotę owego rozróżnienia.

Na historię każdego narodu wpływ mają różne narody, albo ściślej: ludzie różnych narodowości. Ciekawe ilu obywateli dzisiejszej Ukrainy i Polski wie, że znacząca część wielkich rodów Rzeczypospolitej Obojga Narodów pochodziła akurat z tego trzeciego, pominiętego

w nazwie, narodu Rzeczypospolitej, ze szlachty ruskiej. Oto niektóre z nich: książęta Słucy, Zasławscy, Zbarascy, Wysznewecy, Sanguszkowie, Czortoryscy, Prońscy, Rużynscy, Sołomiereccy, Gołowszczyńscy, Kroszyńscy, Masalscy, Górcy, Sokolińscy, Łukomscy, Puzynowie i wielu innych. Ukraińcy często wymieniają nazwisko Jeremiego Wiśniowieckiego, jako jednego z tych okrutnych Lachów, którzy gnębili Rusinów. No, więc Wiśniowiecki to pierwotnie Wyszneweckij. No i cóż z tego?

Nieważne jak „zmieniał skórę” ten książę; dla Ukraińca ważne jest to, że był okrutny dla Rusina; dla Polaka że zabijał wrogów Rzeczypospolitej. No więc Polacy szanują pamięć o nim. Ale czy z głębszym zastanowieniem się nad tą kwestią?

Nieraz uśmiecham się do siebie: jak to się stało, że jako Polak stałem się patriotą także Ukrainy. No, na pewno nie z szacunku dla terrorystów, kolaborantów i czerwonych funkcjonariuszy. Polubiłem Ukrainę, bo w pierw zakochałem się we wschodnio-karpackiej kulturze

i pewnej pani stamtąd, a później w tamtejszej przyrodzie i twórczości tych Ukraińców, którzy przynależność narodową pokazują swoją muzyką czy poezją i sztuką, a sposobem bycia udowadniają, że są przede wszystkim po prostu ludźmi, mieszkańcami Ziemi, a przypadkowo akurat Ukraińcami. Tak jak ja przypadkowo jestem Polakiem. A teraz po trosze i Ukraińcem.

Na zakończenie pragnę powiedzieć mojemu przyjacielowi Bolkowi, że mnie nie jest do owej przyjaźni potrzebne pisemne potwierdzenie, że jest Polakiem. Raczej to w owej przyjaźni stanowi zgrzyt. Bo dla mnie Bolku wystarczy być przyzwoitym człowiekiem.

A że jesteś pochodzenia polskiego? To fajnie, tylko po czor-tu tu sędzia?

Adam JERSCHINA

„Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!

Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

www.presa.ua

w rozdziale

„передплата он-лайн”

Nadać pracy z młodzieżą
wymiar europejski

WIZYTA STUDYJNA DO MILICZA

Ktoś kiedyś mądrze stwierdził, że trzeba stworzyć młodym ludziom z Europy lepsze szanse rozwoju i startu w tzw. „dorosłe życie”. Tak przedstawiają się załączki powstania Wolontariatu Europejskiego (EVS), działającego pod hasłem: „Każdy trzyma swoje życie we własnych rękach. Nie czekaj aż coś pozytywnego „samo się stanie”. Działaj! Warto!

Jedną ze struktur EVS jest Fundacja Mobilni Polacy założona na Dolnym Śląsku w Miliczu w roku 2010 - niezależna, apolityczna, pozarządowa organizacja non-profit, wysyłająca i koordynująca projekty EVS.

Głównym celem działalności tej placówki jest zapewnienie organizacjom młodzieżowym i osobom pracującym z młodzieżą możliwości szkolenia oraz współpracy w celu nadania pracy z młodzieżą wymiaru

Każdy nauczyciel z Ukrainy miał hospitację lekcji w szkole, liceum albo gimnazjum. Niektórzy mieli hospitacje w Wołowie, a ja byłam w podstawówce. W trakcie zajęć opowiadałam dzieciom ciekawostki o Ukrainie, odpowiadałam na ich pytania o moim kraju. Muszę przyznać, że dla mnie była to ogromna praktyka językowa, gdyż jestem studentką polonistyki Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Lingwistycznego i jako członek Kijowskiego Związku Polaków Lewego Brzegu prowadzę zajęcia w szkole sobotniej z zakresu języka polskiego, historii, literatury, kultury. Organizuję wycieczki po polskich zabytkach Kijowa.

Jako że dzieci mają polskie pochodzenie to ze szczególną ciekawością odbierają informację, związaną z naszą praojczyzną.



zajęć, czy chociażby sposobem wystroju szkoły i sal klasowych.

Najcieplej wspominam wizytę do biblioteki szkolnej. To moje marzenie, aby szkoły Ukrainy miały takie ładne biblioteki wyposażone w najnowsze książki dla dzieci na różne tematy z kolorowymi obrazkami różnobarwne, ołówki do rysowania oraz duże poduszki na podłodze obok szafki z herbatką i ciastkami. Naprawdę miło i komfortowo.

Jako że mieszkaliśmy w Miliczu - miejscowości słynącej z obfitości ryb (karp to symbol miasta), lasów, jezior i rzek, stąd mieliśmy dużo wycieczek. Zwiedziliśmy tyle miejsc w ciągu kilku dni, że po prostu w głowie się nie mieści. Ziemia Milicka jest arcyciekawa. Dowiedzieliśmy się o Dolinie Barycz i rzece Barycz. Spodobał mi się również Pałac (obecnie mieści się w nim Technikum Leśne), z interesującą historią swego powstania. Przemierzaliśmy ścieżki rowerowe, a stawy i lasy oglądaliśmy z wieży widokowej w Grabownicach. Złotą jesienią

taki widok - to wydarzenia nie do zapomnienia!

Wyjątkowym miejscem z magiczną atmosferą jest też drewniany kościółek w Trzebicku. Mogę śmiało powiedzieć, że nigdy nie widziałam

kuchnia jest naprawdę pyszna. Fascynującym było również spotkanie z pisarką i autorką książek, które obecnie są obowiązkową lekturą szkolną w polskim programie edukacyjnym. Urszula Ewertowska to



Spotkaliśmy się ze starostą milickim Krzysztofem Osmelakiem

europejskiego. Stowarzyszenie zachęca do pozytywnych zmian, najpierw w sobie, a potem w otoczeniu.

W połowie października br. grupę nauczycieli z Ukrainy zaproszono na wizytę studyjną do Milicza.

Poniżej przytaczamy relację z udziału w przedsięwzięciu jednej z jego uczestniczek.

Miałam szczęście uczestniczyć w tej wizycie. Spotkaliśmy się we Wrocławiu, gdzie intensywnie spędziliśmy cały dzień. Zwiedzaliśmy zabytki miasta i... szukaliśmy krasnali. Bardzo mnie zainteresował konkurs pod tytułem „Kto ubierze krasnala przed nadejściem jesiennych chłódów?” Zobaczyliśmy nie tylko krasnala, a bajecznie ubranych krasnoludków na progu zimy.

W dniu następnym zakwaterowano nas w ośrodku edukacyjnym w Miliczu, gdzie czekał nas naprawdę ciekawy, nasycyony i poznawczy program.

Bardzo korzystnym dla mnie było przeprowadzenie porównania w kilku płaszczyznach, zaczynając od różnic pomiędzy polskim a ukraińskim systemem edukacyjnym, poprzez odrębności w trybie organizacji



Kościół pw. św. Macieja w Trzebicku jest rzadkim już dzisiaj przykładem drewnianego budownictwa sakralnego. Powstał w 1672 r.

tak uroczego wnętrza świątyni. Mieliśmy spotkanie ze starostą powiatu Milickiego. Opowiadał nam o systemie edukacyjnym w Polsce, o powiecie Milickim i o polityce. Razem zjedliśmy tradycyjnego karpia. Polska

wspaniała, inteligentna kobieta! Z ogromnym porywem opowiadała ona o swoich książkach i zawartych w nich historiach autobiograficznych. Jestem jej wdzięczna za ten ciepły kobiecy wieczór i od serca podpisane książki. Po spotkaniu z panią Urszulą zrozumiałam, dlaczego jej książki są ciekawe dla ludzi: ponieważ naprawdę w swojej wymowie są podobne do powieści „Mały książę” Antoine'a de Saint-Exupéry'ego.

Ze swojej strony chciałabym podziękować Fundacji „Wolność i Demokracja”, a także wszystkim organizatorom tej wizyty z Milicza i Wołowa. Jestem poruszona gościnnością Polaków! Uważam, że każdy z nas zdobył tu dużo nowych umiejętności. W swoim imieniu mogę powiedzieć, że naprawdę będę korzystała ze wszystkiego, czego się tu nauczyłam. Uzyskałam tak cenną wiedzę w ciągu tak krótkiego czasu! Mam nadzieję, że będziemy nadal współpracować.

Maria ZINORUK



Milicz słynie z hodowli karpia, które w grudniu trafiają na wigilijne stoły

Spotkania z Adamem



(Ciąg dalszy z nr 529)

Zanim doszło do podpisania 21 kwietnia 1920 r. umowy warszawskiej, będącej polityczno-militarnym porozumieniem o fundamentalnym znaczeniu dla zaistnienia i trwania w niepodległości Polski i Ukrainy - krajów śmiertelnie zagrożonych czy to czerwoną czy białą Rosją, miała miejsce niezbyt sensowna w kontekście ww. zagrożenia wojna polsko-ukraińska 1918-1919, rozpoczęta bitwą o Lwów. Wojnę tę zainspirowało ogłoszenie 7 października 1918 r. przez Radę Regencyjną* manifestu do narodu polskiego, obwieszczającego powstanie niepodległego państwa polskiego. W reakcji nań zarząd miasta Lwowa wysłał 11 X 1918 r. do Rady Regencyjnej list zapewniający, że mieszkańcy miasta - w 85 % Polacy - wezmą aktywny udział w budowie niepodległej Rzeczypospolitej. Na mocy dekretów Rady i rozkazu jej Komisji Wojskowej, płk. Władysław Sikorski powołał we Lwowie Komendę Okręgową dla zorganizowania z byłych żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego oddziałów Wojska Polskiego.

Od lata 1918 istniały także Polskie Kadry Wojskowe, powiązane z Narodową Demokracją. Na ich czele stał kpt. armii austriackiej Czesław Mączyński, członek Ligi Narodowej.

W tym czasie nastąpiło też ożywienie działalności niepodległościowych organizacji ukraińskich. W pierwszej połowie października 1918 zwołano do Lwowa ukraińskich delegatów z ziem należących przed wojną do Austro-Węgier (z Galicji Wschodniej, Bukowiny i Rusi Zakarpackiej). 19 października utworzyli oni Ukraińską Radę Narodową, która ogłosiła zażyczenie państwa ukraińskiego na ziemiach wschodniej Galicji po rzekę San.

20 X 1918 Rada Miejska Lwowa przyjęła rezolucję

mobilizację, która spotkała się z szerokim odzewem, zwłaszcza wśród młodzieży.

1 XI 1918 nad ranem, żołnierze podlegający Ukraińskiemu Komitetowi Wojskowemu, uprzedzając polską akcję, opanowali większość gmachów publicznych we Lwowie. W odpowiedzi powstały spontanicznie, w zachodniej części miasta, dwa polskie punkty oporu z bardzo nieliczną początkowo i słabo uzbrojoną załogą. Były to: szkoła im. Henryka Sienkiewicza, w której znajdował się batalion kadrowy WP, pod dowództwem kpt. Zdzisława Trzeźniowskiego i Dom Akademicki przy ul. Issakowicza, z niewielką grupą żołnierzy POW. Obie placówki rozpoczęły akcję obronną. Wkrótce powołano Naczelną



Hnat Stefaniw (ur. 5 maja 1885 w Toporowcach pod Horodenką - zm. 20 czerwca 1949 w Regensburgu) - ukraiński wojskowy, pułkownik Ukraińskiej Armii Halickiej (UHA) i armii Ukraińskiej Republiki Ludowej

Wschodniej. Po wycofaniu się ze Lwowa, Kwatera Główna UHA (Ukraińskiej Armii Halickiej) przeorganizowała oddziały wojskowe i w połowie grudnia front polsko-ukraiński ustalił się na linii od Cisnej do Chyrowa, potem wzdłuż linii kolejowej Przemyśl-Lwów do Przemyśla, z powrotem wzdłuż tej samej linii na przedpolu Lwowa, następnie do Jarosławia, przez Lubaczów, Rawę Ruską, Bełz do Kryłowa. Z początkiem stycznia wojska polskie zdobyły Uhnów i Bełz oraz linię kolejową Jarosław - Rawa Ruska, co dało im dobrą pozycję do kolejnych operacji zaczepnych.

Pod koniec grudnia Naczelna Komenda Ukraińska przystąpiła do ofensywy mającej na celu zajęcie Lwowa i wypar-

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (68)

o włączeniu miasta do Polski. Sprzeciwili się temu radni ukraińscy, uznając rezolucję za bezprawną.

30 X 1918 komendant lwowskiemu okręgu POW - por. Ludwik de Laveaux - podczas odprawy komendantów grup poinformował, że następnego dnia planuje zbrojne zajęcia Lwowa w imieniu Rzeczypospolitej, uprzedzając podobną akcję ze strony Ukraińców. Przewidywał zajęcie Dworca Głównego wraz z magazynami wojskowymi, obsadzenie rogiatki Łyczakowskiej oraz zajęcie Ratusza, Poczty Głównej i komendy wojsk austriackich w gmachu namiestnictwa. Tego samego dnia ogłoszono także

Komendę Obrony Lwowa, na czele z kpt. Czesławem Mączyńskim.

17.XI.1918, rozkazem Józefa Piłsudskiego, Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej, potocznie nazywanych Armią Wschód, został gen. Tadeusz Rozwadowski. Pomoc dla Lwowa wyruszyła z Przemyśla 19 XI. Grupa liczyła 140 oficerów, 1228 żołnierzy i 8 dział pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Przybyła do Lwowa 20 XI. Tokarzewski zaraz po przybyciu przejął komendę nad połączonymi wojskami. Walki we Lwowie trwały jeszcze tylko jeden dzień, bo 22.XI. w nocy płk Hnat Stefaniw wy-

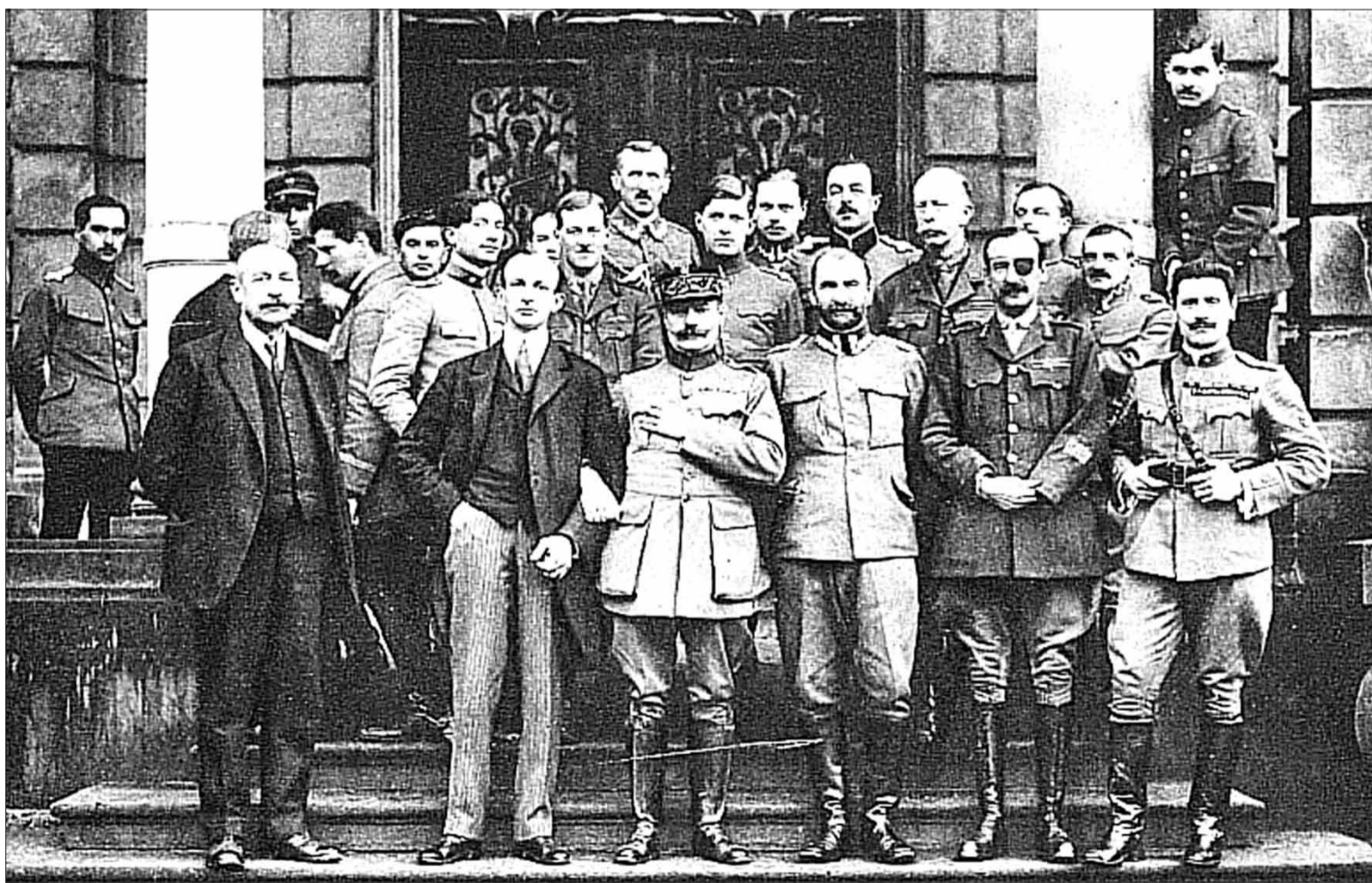
prowadził ukraińskie oddziały ze Lwowa, aby uniknąć osaczenia.

W nocy 24/25 XI do oblężonego Lwowa przybył gen. Rozwadowski i przejął dowodzenie od gen. Bolesława Roi, którego rozkazy nakazywały kontynuowanie ofensywy. Rozwadowski po rozpoznaniu sytuacji stwierdził, że polskie siły są na to zbyt słabe. Generał przystąpił do przekształcania nierównych liczebnie i niezdyscyplinowanych grup ochotników w oddziały regularnego wojska. 24 XI 1918 został powołany we Lwowie przez polskich działaczy politycznych Tymczasowy Komitet Rządzący, który miał sprawować władzę cywilną na terenie Galicji



Wacław Teodor Iwaszkiewicz-Rudoszański urodził się 26 sierpnia 1871 roku w Omsku, zmarł 10 listopada 1922 w Warszawie. Jego ojcem był Witalis Iwaszkiewicz, zesłany na Syberię za udział w powstaniu styczniowym, a matką Leokadia z domu Karafa-Korbut. Po ukończeniu szkół wojskowych w Petersburgu, rozpoczął w 1891 służbę w armii rosyjskiej. W 1900 brał udział w interwencji w Chinach. Uczestniczył w obronie twierdzy Port Artur. 31 października 1918 formalnie przyjęty został do organizującego się Wojska Polskiego, w stopniu generała podporucznika.

cie wojsk polskich za San. Gen. Rozwadowski przewidział ten plan - zgodnie z jego rozkazem grupa mjr. Józefa Sopotnickiego uderzyła na tyły wojsk ukraińskich oblegających miasto. Straty zadane Ukraińcom spowodowały, że obrońcom Lwowa, mimo trudnej sytuacji w mieście, udało się odeprzeć ofensywę. Kolejny nieudany atak na Lwów miał miejsce na początku stycznia 1919. Po jego załamaniu dowództwo UHA zaplanowało przerwać połączenie pomiędzy Lwowem a Przemyślem. Była, to tzw. operacja wówczuchowska, trwająca od 15 II do 19 III 1919. Początkowo zakończyła się ona sukcesem, jednak niebawem



Misja aliancka we Lwowie, luty 1919. Od lewej: Stanisław Wańkowicz, Robert Lord, gen. Joseph Barthelemy, gen. Tadeusz Rozwadowski, płk Adrian Carton de Wiart, mjr Giuseppe Stabile

przerwania walk zażądała Misja Wojskowa Ententy pod przewodnictwem gen. Josepha Barthelemy. Walki wznowiono 7 marca, Ukraińska Armia Halicka rozpoczęła ofensywę, przecinając w kilku miejscach połączenie kolejowe Przemysł – Lwów. Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia i Mościska pozostały w rękach polskich. 12 marca rozpoczęła się kontrofensywa Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Wacława Iwaszkiewicza, które 19 marca odbiło linię kolejową Przemysł – Lwów, odblokowując miasto. Ofensywa polska osiągnęła również znaczne sukcesy terytorialne między Lwowem a Przemyślem. 29 marca front biegł na północ od Lwowa do Rzesnej Ruskiej, na wschód od Janowa i Jaworowa do Rawy Ruskiej (wszystkie te miejscowości znalazły się w rękach polskich). Rozkazem Józefa Piłsudskiego, gen. Iwaszkiewicz po dotarciu odsieczy do Lwowa przejął dowództwo nad Armią Wschód od gen. Rozwadowskiego, który został 19 marca 1919 mianowany szefem Polskiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Dowództwie Aliantów we Francji i wyjechał do Paryża.

Nową propozycję rozejmu Rady Czterech (pod przewodnictwem gen. Bothy) przyjęła Kwaterna Główna UHA, ale odrzuciła ją władze polskie i przetrucili oddziały armii generała Józefa Hallera w sile 35 tys. żołnierzy na front polsko-ukraiński. By uzyskać lepsze pozycje przed planowaną na maj ofensywą generalną, 19 kwietnia Wojsko Polskie rozpoczęło operację o kryptonimie „Jazda”. Gwałtowny atak wsparty silnym lotnictwem doprowa-



Polska w połowie listopada 1918 roku, odradzające się państwo polskie nie miało wówczas kontaktu z walczącym Lwowem

dził do odrzucenia Ukraińców z linii Lubień Wielki-Bartatów-Skniłów i osiągnięcia przez Polaków rubieży Glinna-Nawaria-Nadgórzan-Sołonka-Zubrza. Pod koniec kwietnia 1919 Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich opracowało plan ofensywy przeciwko Armii Zachodnioukraińskiej w Galicji Wschodniej. Celem operacji było rozbitcie wojsk ukraińskich operujących na Wołyniu i Galicji Wschodniej, zapewnienie bezpieczeństwa polskiej ludności zamieszkującej te tereny, odzyskanie obszarów Galicji Wschodniej oraz uzyskanie bezpośredniego połączenia Polski z Rumunią.

CDN

Adam JERSCHINA
ajer@ukr.net



Michał Tadeusz Karaszewicz-Tokarzewski, herbu Trąby, (ur. 5 stycznia 1893 we Lwowie, zm. 22 maja 1964 w Casablance) – generał broni Wojska Polskiego, wolnomularz, teozof, duchowny Kościoła liberalnokatolickiego

*) Rada Regencyjna Królestwa Polskiego – organ władzy zwierzchniej Królestwa Polskiego, zastępujący króla lub regenta. Została powołana przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne 27 X 1917 r. W skład Rady Regencyjnej weszli: Zdzisław Lubomirski, Aleksander Kakowski oraz Józef Ostrowski. 3 I 1918 Rada wydała Dekret o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim. Regenci powołali pierwszy polski rząd pod prezydenturą Jana Kucharzewskiego. Protestując przeciw zawarciu traktatu pokojowego pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą, 13 II 1918 Rada Regencyjna ogłosiła, że odtąd będzie czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej opierając się na woli Narodu, wierząc, że Naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza.

7 X 1918 r. Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski powołując się na 14 punktów Wilsona zaakceptowanych kilka dni wcześniej przez państwa centralne jako podstawa rokowań pokojowych, a 12 października przejęła od okupantów władzę zwierzchnią nad wojskiem. 21 października niemiecki generał-gubernator warszawski Hans Hartwig von Beseler złożył urząd Naczelnego Wodza Polskiej Siły Zbrojnej. 25 października powołano rząd Józefa Świeżyńskiego, który jako pierwszy nie starał się o akceptację władz okupacyjnych niemieckich i austro-węgierskich. 28 października Rada Regencyjna powołała gen. Tadeusza Rozwadowskiego, wcześniej nieoficjalnego doradcę RR, na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Generał niezwłocznie przystąpił do organizacji Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych. 3 listopada rząd Świeżyńskiego próbował przeprowadzić przeciwko Radzie zamach stanu, ale Rada Regencyjna usunęła rząd, powołując w jego miejsce prowizorium rządowe pod przewodnictwem Władysława Wróblewskiego.

11 listopada Rada Regencyjna przekazała zwierzchnią władzę wojskową oraz naczelne dowództwo nad wojskiem polskim Józefowi Piłsudskiemu, następnego dnia powierzyła mu misję utworzenia rządu, ale wobec nacisków opinii publicznej zrezygnowała z tego zamiaru. 14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się przekazując całość władzy zwierzchniej Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich Józefowi Piłsudskiemu, który na tej podstawie piastował ją formalnie do 29 listopada 1918, kiedy to w Dzienniku Praw Państwa Polskiego Nr 17 został ogłoszony dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej).

Z życia ośrodków

SPRZĄTANIE POLSKIEGO CMENTARZA W ŻYTOMIERZU

Jest to jedna z największych i najstarszych polskich nekropolii poza granicami Ojczyzny. Założona u schyłku XVIII w. była poświęcona św. Michałowi Archaniołowi, samo terytorium cmentarza zostało podzielone na dziewięć kwater.

Każda z nich miała swojego patrona: św. Michał Archanioł, św. Józef, św. Kazimierz, św. Jan Nepomucen, św. Antoni Padowski, św. Zofia, św. bp Stanisław, św. Wojciech. Ostatnią, bezpłatną - św. Wincentego a Paulo - przeznaczono dla najbardziej potrzebujących. Na innych chowano arcybiskupów, biskupów, duchowieństwo, inżynierów, literatów, przedstawicieli kultury, sztuki, mieszkańców Żytomierza. Na polskim cmentarzu w Żytomierzu spoczywają wybitni Polacy: arcybiskup mohylewski Apolinary Wnukowski, biskup Ludwik Brynk, bp Karol Antoni Niedziałkowski, bp Longin Żarnowiecki, Juliusz Zarębski - wirtuoz pianista i kompozytor, pierwsi polscy lotnicy, rodzice i siostra Ignacego Jana Paderewskiego. Tutaj również znaleźć można groby bliskich krewnych Józefa Ignacego Kraszewskiego (rodzina żony Zofii) i Stanisława Moniuszki.

Władza radziecka chciała ten piękny polski ślad skazać na zapomnienie, lecz cmentarz udało się zachować, a pośrodku cmentarza została odbudowana kaplica św. Stanisława. Cmentarz znajduje się pod patronatem miejscowej władzy. Żytomierscy Polacy zrzeszeni w Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie urządzają regularnie sprzątanie cmentarza. I tak było w tym roku, kiedy odbyła się kolejna akcja Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, która miała na celu sprzątanie i przygotowania Polskiego Cmentarza w Żytomierzu do Wszystkich Świętych oraz Zaduszek.

Sprzątanie Polskiego Cmentarza jest bardzo ważną inicjatywą, która pozwala pielęgnować pamięć o zmarłych. I w tej akcji brali udział w ostatnią sobotę października środowiska polskie Żytomierza, czyli dzieci, młodzież i dorośli uczący się języka polskiego w Polskiej Szkole Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego przy ŻOZPU, Asocjacja Polaków Żytomierszczyzny, Zespoły „Koroliski i Dzwoneczki, Polski Teatr ModernPol, Kameralny zespół im I. F. Dobrzyńskiego, szkoła nr 27 i 28 oraz nauczyciele. Wszyscy zebraliśmy się na zbiórce o godzinie 10.30

(a było nas ponad 200 osób), przed główną bramą wejściową na cmentarz. Po wspólnych fotografiach, i wysłuchaniu prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie p. Wiktoria Laskowska-Szczur, który dotyczył Polskiego Cmentarza w Żytomierzu, wszyscy wzięliśmy się do pracy. Wszystkie grupy miały swoich starszych opiekunów i były odpowiedzialne za swój teren do sprzątania. Dostaliśmy także niezbędny sprzęt do zgrabiania liści. Przez pół dnia były wynoszone liście, czyszczone pomniki, przybliżając sobie historię rodzinnego miasta. Cała akcja przebiegała sprawnie, a każdy pracował z pełnym zaangażowaniem i uśmiechem na twarzy. W godzinach popołudniowych nasze prace przerwały warunki atmosferyczne, i musieliśmy niestety kończyć, gdyż zaczął padać deszcz. Zdążyliśmy wspólnie zapalić znicze - światełka pamięci. Swoją obecnością, chwilą zadumy, skupienia, modlitwą i zapaleniem zniczy chcieliśmy uczcić tych wszystkich, którzy już odeszli, a którym tak wiele dziś zawdzięczamy. Modliliśmy się nad grobem śp. Franciszka Popławskiego, byłego członka Polskich Sokółów.

Urząd Marszałkowski województwa śląskiego zakupił dla Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie 3 tysiące zniczy w ramach akcji „Podaruj znicz na Kresy” Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, które zapłoną na naszym, Polskim Cmentarzu w Żytomierzu oraz przekazemy prezesom polskich organizacji na Żytomierszczyźnie, by znicze zapłonęły również na grobach także i tam.

Robert STEPANIUK

(Nauczyciel historii skierowany przez ORPEG)

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

Krzysztof Kieślowski

To nazwisko zna dzisiaj
cała kulturalna Europa

Polska Akademia Filmowa, chcąc
uczcić przypadającą 13 marca
2016 r. 20. rocznicę śmierci
Krzysztofa Kieślowskiego,
ustanowiła go patronem tego roku.

„Trzeba uważnie słuchać drugiego człowieka - ciągle to powtarzał” - wspomina rady ojca córka Krzysztofa Kieślowskiego Marta Hryniak. Chodziło mu o to, abym nie była obojętna na czyjeś emocje i uczucia. Córka mówiła też, że nie chciał on wywierać wpływu na życie innych. Wielokrotnie też mówił o swoich filmach fabularnych; „Ja zadaję w nich pytania, ale nie chce „udzielać odpowiedzi”, narzucać czegoś widzowi”.

Od tych konstatacji rozpoczęto prezentację twórczości Krzysztofa Kieślowskiego i Tydzień Kina Polskiego w Białej Cerkwi zorganizowany przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego.

W przytulnej sali art-kawiarni, pod potrzaskiwanie polan w kominku zebrał się uczniowie polskich klas, goście Stowarzyszenia Polaków

Białocerkiewszczyzny, nauczyciel z Polski pan Marek Olczak oraz inni miłośnicy tzw. Kina Moralnego Niepokoju. Na stołach leżały foldery informujące o każdym z filmów, proponowanych widzom w ciągu tygodnia. Stonowane światło tworzyło enigmatyczną atmosferę oczekiwania.

„Krzysztof Kieślowski był w polskim kinie, nie tylko fabularnym, ale i dokumentalnym, kimś wyjątkowym. Jednym z tych, którzy przecierali szlaki innym. Tych, którzy nie bali się

zadawać niewygodnych pytań, a także pytań podstawowych, uniwersalnych” - pisał Stanisław Zawisliński.

Uważał on, że głównym obiektem zainteresowania Kieślowskiego od chwili jego debiutu był człowiek.

„Człowiek w zderzeniu ze społeczeństwem, z władzą, z Systemem, ze środowiskiem, z rodziną i z samym sobą. Człowiek uwikłany w sprzeczności, zależności, konflikty. Człowiek, który musi stale dokonywać wyborów w świecie war-



Podczas przeglądu filmu „Przypadek”; w centrum Marek Olczak, nauczyciel z Polski

tości i ponosi za te wybory odpowiedzialność. Człowiek, w życie którego wkracza polityka i człowiek poza polityką. Człowiek

postawiony wobec odwiecznych dążeń do wolności, równości, sprawiedliwości i poszukujący miłości, szczęścia, zrozumienia...

Wreszcie człowiek, który zadaje sobie i innym, tak jak sam reżyser, jedno podstawowe pytanie: „jak żyć?”. Tydzień Kina Polskiego rozpoczął pokaz filmu „Przypadek” (1981), następnie wyświetlono filmy „Amator” (1979), „Blizna” (1976) i pokazy zakończono filmem „Trzy kolory: Niebieski” (1993).

Po każdym filmie widzowie długo jeszcze omawiali postrzeżone i dzielili się swoimi wrażeniami. Filmy Kieślowskiego nie uwalniają widza, pozostają z nim przez długi czas i wywołują mnóstwo skojarzeń.

Helena CHOMENKO
(Zdjęcia: Oleg SAWICKI)



Z życia ośrodków

Świętowanie Dnia Niepodległości w Białej Cerkwi

Z inicjatywy społeczności polskiej Białocerkiewszczyzny w pomieszczeniu Pałacu Kultury JSC «Rosava» obchodzono Dzień Niepodległości Polski. Na uroczystości przybyła konsul RP Kijowie Justyna Afek.

W obchodach wzięli udział: Stowarzyszenie Polaków Białocerkiewszczyzny, Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi, Białocerkiewska Szkoła Specjalistyczna 1-3 stopnia nr 1 z pogłębionym nauczaniem języków słowiańskich, Ludowy „Zespół Wokalny СПИВОГРАЙ” przy

Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży «СОЛЯШНИК», przedstawiciele miejskiej i rejonowej administracji m. Biała Cerkiew.

Stowarzyszenie Polaków Białocerkiewszczyzny wyraża podziękowanie dyrektorowi wykonawczemu JSC „Rosava” Czernenko M.O. oraz dyrektorowi Pałacu Kultury „Rosava” Kulkowi E. A. za okazane wsparcie i udostępnienie pomieszczenia dla przeprowadzenia uroczystości.

L. LIANNA



Święto

Nie rzucim ziemi,
skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
(M. KONOPNICKA)

Uroczystości Dnia Niepodległości Polski w ŻYTOMIERZU



Konsul Generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak (P) złożył życzenia z okazji Święta Niepodległości Polski oraz życzył Ukraincom sukcesów w walce o wolność i niepodległość państwa ukraińskiego

Polacy w Żytomierzu świętowali 98. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Uroczystości Święta Niepodległości zorganizowane były przez Kapelanię Polską w Żytomierzu, Centrum Polskie, młodzieżową „Asocjację Polaków Żytomierszczyzny” oraz Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie pod Honorowym Patronatem Konsula Generalnego RP w Winnicy Tomasa Olejniczaka.

Uroczystości rozpoczęła Msza święta w kościele katedralnym św. Zofii w intencji

Wiktorii Laskowska-Szczur. Wśród wiernych licznie zgromadzonych w murach katedry byli prezesi polskich organizacji kulturalno-oświatowych, delegacja z Białej Cerkwi, nauczyciele języka polskiego, działacze polonijni, osoby duchowne, siostry zakonne, przedstawiciele mediów.

W kazaniu proboszcz parafii wezwał wiernych do pielęgnowania pamięci historycznej o wywalczoną przez Polskę niepodległość, do poszanowania pamięci poległych za Ojczyznę. Ks. Kanonik podkreślił, że teraz

parafii św. Zofii ks. kanonik Wiktor Makowski, Prezes ŻOZPU Wiktorii Laskowska-Szczur.

W wystąpieniach przewijał się wątek o tym, że dwa narody, polski i ukraiński wspólnie walczyły o niepodległość w 1918 r. płacąc za nią wysoką cenę. Hasło „Za waszą i naszą wolność” jest aktualne dzisiaj, gdy Ukraińcy bronią swojego prawa do niepodległości. Ukraina odczuwa pomoc bratniego narodu polskiego. Konsul Generalny RP w Winnicy złożył życzenia z okazji Święta Niepodległości

niedzielnej i Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol” (pod kier. Wiktorii Zubarewej) recytowali wiersze patriotyczne. W koncercie wzięła udział także Katarzyna Bakalczuk, wykonując przepiękne utwory muzyki kameralnej C. Francka i Moniuszko. Wśród wykonawców znalazły się także: Zasłużony dla Kultury Polskiej Dziecięcy Wzorcowy Zespół Wokalny „Dzwoneczki” (pod kier. Jadwigi i Bogdana Poliszczuków), Chór Katedralny św. Zofii (kier. Regina Smirnowa). W wykonaniu Zasłużonego dla Kultury Polskiej Zespołu Wokalnego „Poleskie Sokoły” (pod kier. Jana Boczkowskiego i Reginy Rengwelskiej) można było usłyszeć wiązkę pięknych pieśni patriotycznych.

Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Roty” przez zespoły i solistów,

a do śpiewu włączyli się wszyscy zebrani w katedrze św. Zofii.

W ramach obchodów niepodległościowych został przeprowadzony konkurs historyczny poświęcony Dniu Niepodległości Polski. Zwycięzcami zostali 1. Bogdan Mandryk, 2. Karolina Misiuna, 3. Julia Łuszczenko. Konsul Generalny RP Tomasz Olejniczak i Robert Stepaniuk nauczyciel historii (skierowany przez ORPEG), wręczyli dyplomy i nagrody. W towarzystwie Konsula Generalnego RP w Winnicy złożono kwiaty i zapalono znicze pod pomnikiem Wielkiego Polaka św. Jana Pawła II, oraz wspólnie zaśpiewano ulubioną pieśń papieża-Polaka „Barkę”.

Obchody Święta Niepodległości Polski w Żytomierzu są tradycyjnym przedsięwzięciem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, które pokazują łączność narodów Polski i Ukrainy.

Wiktorii

LASKOWSKA-SZCZUR



Ojczyzny, którą celebrował ks. kanonik Wiktor Makowski. Po zakończeniu liturgii odbył się świąteczny koncert.

W uroczystościach wzięli udział dostojni goście: Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Tomasz Olejniczak z małżonką, przedstawiciele władz z obwodowej administracji państwowej Aleksandr Piwowarski, przewodniczący Boguńskiej Rejonowej Rady Aleksandr Błuszczynski, Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie

„jest moda” na bycie Polakiem, lecz trudno było być Polakiem 50 lat temu. Dla tego powinniśmy się modlić za wolność, żeby te okropne czasy nigdy nie wróciły, a także za pokój i zgodę na Ukrainie.

Po uroczystej Mszy Świętej odbył się świąteczny koncert zatytułowany „Za waszą i naszą wolność”. Zarówno słuchaczom jak i artystom swoje serdeczne życzenia i gratulacje złożył Konsul Generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak, Aleksandr Piwowarski, Aleksandr Błuszczynski, proboszcz

Polski oraz życzył Ukraincom sukcesów w walce o wolność i niepodległość państwa ukraińskiego. Podziękował też Prezes Wiktorii Laskowskiej-Szczur za przygotowanie tak uroczystych obchodów Dnia Niepodległości Polski.

Część artystyczną świątecznego koncertu zapoczątkował utworem Requiem w pamięci dla poległych w walkach o niepodległość Zasłużony dla Kultury Polskiej Ludowy Zespół Tańca Polskiego Koroliski (kier. Irena Świtelska). Uczniowie Polskiej Szkoły sobotnio-

Професійний Масажний салон запрошує активних,
вмотивованих працівників на посаду

Масажистка/Фізіотерапевт

Місце роботи:

м. Катовіце, Польща

ОБОВ'ЯЗКИ:

Виконання масажу та інших фізичних процедур на високому професійному рівні

ВИМОГА ДО КАНДИДАТІВ:

- відповідна освіта;
- перевага надається особам, що закінчили курси підвищення кваліфікації за фахом масажистка (масаж камінням, гавайський масаж ломі ломі, рефлексологія, акупресура, масаж мішечками трав, тощо);
- любов до своєї професії;
- старанність та бажання вдосконалюватись;
- підтримування та розвиток доброзичливих стосунків з клієнтами.

Знання англійської мови на комунікативному рівні
буде додатковою перевагою

ПРОПОНУЄМО:

- працевлаштування за контрактом;
- високу винагороду (в залежності від кількості виконаних процедур);
- позмінний графік роботи (кабінет працює з 10.00 до 21.00 без вихідних);
- можлива допомога в пошуку житла.

Зацікавлених осіб просимо направляти мотиваційні листи а також CV (на польській, англійській або російській мові) на адресу: salmas2000@op.pl

RYSOWNICY POLSCY



Mylić nie wypada

Półkownik to żartobliwe określenie filmu zatrzymanego przez cenzurę i nie dopuszczonego do dystrybucji, a więc odłożonego na półkę. O ile zaś w II Rzeczypospolitej film (w początkach niemy) chętnie sięgał po tematykę powstańczą, to w Polsce Ludowej stała się ona tabu.

Do rzeczy, w „Młodości Chopina” nie pokazano, od których kul giną młodzi uczestnicy listopadowej insurekcji, z filmu o Jarosławie Dąbrowskim wynikałoby, iż powstanie roku 1863 przygotowali rosyjscy oficerowie przy wsparciu niektórych Polaków. Kiedy zaś już w okresie stanu wojennego zostanie nakręcony „Szwadron”, to na dobrych parę lat podzieli on losy innych «półkowników».

Pułkownik zaś to oficer w wojsku, historycznie (a często i współcześnie) dowódca pułku. Dawniej zarówno pułk, jako i pułkownik pisano przez **ó**, gdyż wyrazy te zostały zapożyczone z języka staroruskiego, w którym miały samogłoskę **o**, w polszczyźnie wymienioną na **ó**, a w końcu na **u**.

Czy wiesz, że?

♦ **Czkawka** to rezultat przeciążenia przepony. Powstaje zazwyczaj, gdy jemy zbyt łączywie i za szybko wypełnimy swój żołądek, ale może pojawić się też przez różnego rodzaju emocje.

♦ **Gęsia skórka** pojawia się kiedy jest nam zimno lub gdy doświadczamy bardzo silnych emocji. Jest to efekt kurczenia się mięśni przywłosowych, które są przyłączone po jednej stronie do tkanki naskórka, z kolei po drugiej do podstaw mieszków włosowych. Powoduje to podniesienie się ich oraz wyprostowanie włosa. Jej podstawowym zadaniem jest ochrona naszego ciała przed nagłą utratą ciepła.

♦ W wieku 30 lat człowiek zaczyna się „kurczyć”.

• Miłość ma skrzydło motyla,
a drugie skrzydło sowy.
• Spija nektary z pąków
i rozszarpuje myszętą.
• Cieszy się swym dniem jednym
pośród zapachów łąkowych,
a potem żyje za długo
i za wiele pamięta.

Alicja Rybałko (Wilno)

• Słońce
listopada mrozy
zapowiada.

• Gdy łagodna
jesień trzyma,
będzie krótka,
ostra zima.



Przychodzi facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze boli mnie wątroba.
- A pije pan? - pyta lekarz.
- Piję, ale nie pomaga.

Policjant zatrzymał blondynkę jadącą motorem w wełnianej czapce i się pyta:

- Dlaczego pani nie ma kasku?
- Bo ja, proszę pana, zrobiłam wczoraj eksperyment z 3 piętra zrzuciłam czapkę i kask. Kask pękł a czapka nie.

Na lekcji religii ksiądz pyta:

- Jasiu, gdzie mieszka Pan Bóg?

- U nas w łazience.

- Jasiu, co ty mówisz? Dlaczego?!

- Bo codziennie rano mama wali do drzwi i krzyczy: Boże, jeszcze tam jesteś?

Siedzi dwóch górali w chacie, zasypani śniegiem, odcięci od świata. Zjedli już wszystko, co było do zjedzenia. Jeden mówi do drugiego:

- Zjemy Azorka?
- No co Ty??? Naszego kochanego pieśka?

Na drugi dzień znów to samo pytanie i ta sama odpowiedź.

Na trzeci dzień:

- Zjemy Azorka?
- No dobra.

Zjedli i zostały kostki.

Jeden mówi do drugiego:
- Szkoda, że Azorka nie ma, to by se kostki poobgrzał..

Pytanie do rzeźnika:

- Co pan najbardziej lubi jeść? Ale bezmięsnego.
- Parówki.

- Dlaczego nie byliście w pracy?

- Miałem zapalenie ucha środkowego...

- Nie bujajcie, kapralu, przecież ucho jest lewe i prawe.

BIBLIOTEKI POLSKIE

„Jagiellonka” - książnica najstarszej uczelni w Polsce parokrotnie zmieniała swoją siedzibę, by jeszcze przed II wojną światową stanąć przy Alei Mickiewicza. Monumentalny i szlachetny gmach na rzucie litery „T” wykonano według szkiców Wacława Krzyżanowskiego. Czytelnię główną otoczono galeriami, klatka schodowa nabrała pałacowego charakteru, a lekkie i świetliste wnętrza pasowały do elewacji, mającej sprawiać wrażenie rzędów książek ustawionych na półkach.

Biblioteka Jagiellońska, uznawana za księżnicę narodową, gromadzi swoje zbiory od XIV w., kładąc nacisk na publikacje z zakresu humanistyki. Kompletuje i archiwizuje wszystkie druki polskie wydane w kraju i za granicą. Jej bogaty księgozbiór wraz z bibliotekami instytutowymi liczy ponad 7,5 mln pozycji, w tym wiele manuskryptów i starodruków. Do najcenniejszych zabytków języka polskiego należą: XV-wieczny zapis „Bogurodzicy”, rękopisy „De revolutionibus...” Mikołaja Kopernika czy Scherza E-dur Fryderyka Chopina, a nawet „Liber viginti atrium” – „Księgę dwudziestu sztuk”, którą legenda związała z mistrzem Twardowskim (plamę na pergaminie uznano za odcisk łapy szatana).



WIELCY W ANEGDOCIE

W październiku 1866 roku Henryk Sienkiewicz otrzymał świadectwo maturalne. Oceny bardzo dobre miał z trzech przedmiotów: język polski, historia Rosji i Polski, geografia powszechna. Reszta – trzynaście dostatecznych, w tym język rosyjski, łaciński, grecki. Nawet z religii miał dostatecznie.

Co po maturze? Prawo? Medycyna – jak marzy matka? Filologia – jak marzy sam, kpiąc uzasadniając swój wybór: „Filologia to przedmiot prawie dla mnie – trzeba tylko pamięci i blagi, a ja sądzę, że posiadam to oboje”.

Internet i Ty

* Przewiduje się, że w 2050 roku będziesz mógł zrobić na twardym dysku kopię zapasową swoich myśli i pamięci.

* Emotikony mają ponad trzydzieści lat. Pierwszą powszechnie używaną emotikoną był symbol :-), mający w zamysle podkreślać żartobliwy wydźwięk wypowiedzi. Za jego twórcę uważa się amerykańskiego informatyka Scotta Fahlmana, który wykorzystał tę buźkę w 1982 roku.

* Bardziej prawdopodobne jest, że przeżyjesz katastrofę lotniczą, niż że klikniesz w reklamę bannerową w internecie :-)

MYŚLI WIELKICH

✓ Puste naczynia robią najwięcej hałasu.

(William SHAKESPEARE)

✓ Szept pięknej kobiety słyszy się lepiej, niż najgłośniejszy zew obowiązku.

(Pablo PICASSO)

